Nr 143 — Kraków, 26 Czerwca — Piątek — Rok 1874.

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.

Oddzielne Nra „Czasu," o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na rok	na kwartał	na 2 miesiące	na 1 miesiąc
Miejscowa w Krakowie	złr. 20	złr. 5	złr. 4	złr. 2
Pocztą w państwie Austryackiem	„ 24	„ 6	„ 5	„ 2·50
„ do Niemiec i Włoch	„ 32	„ 8	„ 6	„ 3
„ „ Francyi i Anglii	„ 60	„ 15	„ 10	„ 5
„ „ Belgii, Szwajcaryi i Turcyi	„ 48	„ 12	„ 8	„ 4

Prenumerata przyjmuje się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu.— **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi „Czasu" w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niezapieczętowane* niepodlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. — **Rękopisma** nadsyłane Redakcyi niezwracają się, lecz bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:

W Krakowie: Administracya „CZASU," księg. pp. S. A. Krzyżanowskiego i J. Wildta, handle Dworskiego, Wierzuchowskiego i Wywiałkowskiego, tudzież urzędy pocztowe. **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10, za każdy następny raz po 5 cnt. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cnt. za każdy raz. **Dołączenia do „Czasu"** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 50 cnt. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Przypadającą należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. **Prenumeratę i ogłoszenia** przyjmują: w **Wiedniu** p. A. Oppelik Wollzeile 29 i w **Pradze** Ferdinandsstrasse Nr. 38. Na **Francyę** i **Anglię** w Paryżu p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière Nr. 33. **Ogłoszenia** zaś: w *Wiedniu* Wallfischgasse Nr. 10, w *Hamburgu, Frankfurcie* n. M., *Berlinie, Lipsku, Bazylei* (Szwajcarya) i *Wrocławiu* pp. Haasenstein i Vogler; w *Wiedniu* F. Löb Wollzeile N. 2 i R. Mosse, Seilerstätte N. 2; w *Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze* p. R. Mosse; w *Frankfurcie* n. M. p. G. L. Daube & Com

Przedpłata na „CZAS"

od dnia 1 Lipca 1874 r.

w Krakowie

na pół roku — na kwartał — na 2 miesiące — na 1 miesiąc
złr. **10** — złr. **5** — złr. **4** — złr. **2**.

Z przesyłką pocztową w państwie austryackiem:

na pół roku — na kwartał — na 2 miesiące — na 1 miesiąc
złr. **12** — złr. **6** — złr. **5** — złr. **2·50**.

Uprasza się o wczesne zamawianie i wyraźne wypisanie nazwiska i miejsca odbioru, albo nadesłanie dawnej opaski drukowanej z adresem.

Prenumerata liczy się tylko od **pierwszego** do ostatniego dnia w miesiącu.

Prenumeratę najdogodniej przesyłać **przekazem pocztowym.**

Cena *„Czasu"* zagranicą ogłoszona jest w tytule każdego numeru.

Kraków 25 czerwca.

Wobec najświeższych wypadków na polu kościelno-państwowej walki w Poznańskiem, nie będziemy wielbić męztwa i gotowości na prześladowanie, jakie objawiły obie kapituły archidyecezyi gnieźnieńsko-poznańskiej stanowczą i uroczystą odmową przystąpienia do nieprawnego wyboru; nie będziemy również ponawiać słów oburzenia i zgrozy na świętokradzką instalacyę dwóch komisarzy rządowych na miejsce uwięzionego Arcybiskupa, do zarządu majątkiem archidyecezyi.

W obu tych nadzwyczajnych wypadkach nie ma nic niespodziewanego; powiedzielibyśmy raczej, że z obu stron dopełniono tylko naprzód wytkniętego i nieuniknionego obowiązku. Obowiązek kapłana katolickiego prowadzi częstokroć aż do wyznawstwa i męczeństwa; obowiązek wykonawcy i reprezentanta państwa, w dzisiejszem pojęciu tego słowa, prowadzi legalną drogą do świętokradztwa i gwałtu. Ubliżylibyśmy członkom obu kapituł, podziwiając ich jedność i stanowczość w naśladownictwie uwięzionego Arcypasterza i wierności dla niego; wątpić też nie można było, że rząd zastosuje odnośny paragraf świeżo zatwierdzonej ustawy najpierw w Gnieźnie i Poznaniu, i że tutaj najpierw spróbuje tego wynalazku, jakiego nie znała schizma, nie odkryła konwencya ani komuna, wynalazku postawienia w miejsce biskupa zarządu komisarza państwowego.

Zapisujemy tylko te fakta, bo mają one dla nas podwójną doniosłość. Bracia nasi po wierze i krwi katolicy w Wielkopolsce, pozbawieni zostali władzy duchownej; niebawem może okupywać będą musieli grzywnami pieniężnemi i więzieniem każdą pociechę religijną, wysłuchanie mszy św. i przystępowanie do sakramentów. Będą musieli bacznie czuwać, czy szafunek tych łask duchownych kościoła ma moc sakramentalną i z prawowitej pochodzi ręki według zakonu Chrystusowego, czy jej nie podsuwa ręka odstępcza, a prawowita według zakonu Bismarka.

W chwili wkroczenia do kapituł komisarzy rządowych w charakterze zarządców dyecezyj, nie ma już władzy duchownej w Wielkopolsce. Są jeszcze godni zastępcy Arcybiskupa Ledóchowskiego, jest grono kanoników kapituły czekające uwięzienia; jest jeszcze prawno ustanowiony kler katolicki, który ze wszystkich dekanatów pośpiesza z zatwierdzeniem niewzruszonej uległości uwięzionemu Arcypasterzowi, jako jedynej władzy duchownej. Ale ci kapłani, jak i cała owczarnia wiernych skazani już na prześladowanie.

W tej też chwili śpieszą świeccy przedstawiciele kraju, członkowie sejmu prowincyonalnego, aby zastępcy Arcypasterza oświadczyć śmiało i stanowczo swoją wierność. Bądź co bądź, nie da się przeciągnąć linia graniczna między pasterzami a owczarnią, prześladowanie zaś i walka jak przeszła od episkopatu do niższego kleru, przejść musi od duchowieństwa do wiernych, a w tej walce każdy katolik wysoko czy niżej postawiony, możni czy lud, zbiorowo czy indywidualnie powiedzieć musi wobec groźb państwa katolickie *credo*.

Urzędowa *Gazeta Lwowska* zamieszcza następujący artykuł:

Kilka lat już ubiega od czasu, kiedy znaczna liczba duchownych galicyjskich obrządku grecko-katolickiego, czy to z własnych widoków, czy też ulegając namowom i obietnicom różnego rodzaju, poczęła bez pozwolenia swej prawnej kościelnej zwierzchności opuszczać kraj swój rodzinny i przenosić się do dyecezyi Chełmskiej pod panowanie rosyjskiego rządu. Ruch ten podsycany ustawicznie, trwał aż do niedawna, w ostatnich zaś chwilach i pod wpływem reform kościelnych, które w dyecezyi Chełmskiej stanowczo zaprowadzone zostały, zmienił się był w rodzaj wzajemnej emigracyi między duchowieństwem tej dyecezyi a pewną częścią duchowieństwa unickiego obu dyecezyj galicyjskich. I tak w najnowszej porze byliśmy świadkami charakterystycznego zjawiska, że podczas, gdy wielu unickich księży Chełmskich, nie chcąc lub nie mogąc pogodzić nakazanych reform i przeobrażeń liturgijnych z przekonaniem swem kapłańskiem i upatrując w nich naruszenie zasad katolicyzmu i unii, opuścić musiało swe stanowiska i przybyło do Galicyi — to przeciwnie niektórzy duchowni gr. kat z Galicyi pospieszyli objąć opróżnione tym sposobem plebanie i urzędy kościelne w dyecezyi Chełmskiej, opuszczając dobrowolnie kraj swój i występując z związku poddanych austryackiej monarchii. Za przykładem tych duchownych lub wprost za wpływem ich i namową udała się do dyecezyi Chełmskiej z Galicyi także pewna ilość młodzieży, przygotowującej się do stanu duchownego, aby kończyć tam studya teologiczne i otrzymać kapłańskie święcenia.

Nie chcemy tu rozważać a tem mniej rostrzygać kwestyi, która z tych dwóch emigracyj była bardziej usprawiedliwioną i bardziej konieczną, która z nich miała pobudki szlachetniejsze i dążenia godziwsze.... Zachodząca tu różnica wyobrażeń między dwiema grupami duchowieństwa, z których każda do jednego i tego samego należy kościoła, jedną i tę samą wyznaje unię, jakkolwiek uderza pewną zagadkowością, jest dla nas ubocznym tematem, a jako rzecz sumienia i przekonań religijnych, z pod bliższych uwag i roztrząsań stanowczo się usuwa. Jakoż gdyby cały ten ruch emigracyjny z Galicyi do Chełma był prostym tylko objawem ściśle religijnych przekonań, gdyby dowodził tylko chciwości szybkiej a łatwej karyery, lub w końcu był tylko wynikiem osobistych upodobań, nie widzielibyśmy może potrzeby zwracania nań baczniejszej uwagi, zaliczając go do owych drażliwych kwestyj, wobec których milczenie najlepiej przystoi.

Z przykrością zapisać nam przychodzi, że tak nie jest. W najnowszej porze ów ruch cały przybrał stanowczo i otwarcie cechy, które obojętnie pomijać, o których milczeć, byłoby nieostrożnością i zaniedbaniem obowiązku, jaki spoczywa na organach prasy publicznej. Ruch ten od pewnego czasu zaczął przekraczać granice, których ściśle przestrzegać był powinien, jeśli nie miał stać się dwuznacznym; wychodźtwo poczęło tracić ów określony przez nas powyżej charakter, który mu mógł zapewniać w pewnej przynajmniej cząstce neutralność tak opinii jak władz powołanych do czuwania nad porządkiem publicznym; to, co uważać można było za rzecz prywatnych względów, za rzecz prostego gustu lub czysto osobistych widoków, przybrało cechy systematycznej, niewłaściwej agitacyi; cała sprawa poczęła się posługiwać skrytą a wichrzycielską propagandą i niebezpiecznemi środkami.

Niektórzy duchowni przeniosłszy się do Chełmskiej dyecezyi, poczęli ztamtąd robić wycieczki do Galicyi, objeżdżać pod pozorem odwiedzin u krewnych rozmaite okolice, namawiać młodszych zwłaszcza duchownych do opuszczania kraju i przeniesienia się pod berło rosyjskiej monarchii, zgoła poczęli odbywać formalne wyprawy werbownicze... Są poszlaki, że księża ci w gorliwości dwuznacznego swego apostolstwa używali niebezpiecznej agitacyi, chwytali się argumentów zuchwałych, a co więcej nie wahali się niekiedy szukać bardzo podejrzanego wpływu na lud wiejski..

Pokątne te agitacye nie omieszkały wywrzeć wrażenia na umysły niektórych duchownych, a czytelnikom naszym wiadomo, że w ostatnich czasach poczęły zdarzać się wypadki prawdziwej dezercyi, w których księża gr. kat. bez wiedzy swych przełożonych, chyłkiem i skrycie opuszczali swe parafie i udawali się do Chełmskiej dyecezyi. Takie samowolne, tajemne wydalanie się z kraju, jest może jeszcze najmniej szkodliwym skutkiem agitacyi. W duchownych bowiem, którzy na pierwszy lepszy podszept nie wahają się opuścić swych owieczek. wzgardzić powagą kościelnej władzy, pożegnać bez żalu kraj rodzinny, wyzuć się w sposób lekceważący z obywatelstwa i poddańczych węzłów do Monarchy — w duchownych takich, śmiało to wypowiedzieć możemy, ani lud dobrych pasterzy, ani kraj przywiązanych synów, ani państwo wiernych poddanych nie traci... Ale agitacya taka, nie przebierająca w środkach, sieje niezadowolenie w umysłach, wichrzy i nurtuje między stanem duchownym, podkopuje powagę władzy kościelnej i zrywa węzły karności kapłańskiej, zgoła już dziś o tyle okazuje się groźną, że zwierzchności dyecezyalne otwarcie przeciw niej wystąpić musiały. I tak mamy przed sobą okólnik z dnia 28 marca starego stylu, L. 1179, którym to okólnikiem X. Biskup Przemyski przestrzega duchowieństwo swej dyecezyi przed podobnymi agitatorami w sukience duchownej, którzy odwiedzając swych krewnych i znajomych w Galicyi, namawiają księży do opuszczenia kraju i przesiedlenia się do dyecezyi Chełmskiej. X. Biskup Przemyski nakazuje surowo, aby takich koczujących księży nie dopuszczano nigdzie ani do odprawiania mszy św., ani do żadnej innej czynności kapłańskiej. Jak słyszymy, do niemniej stanowczych środków ostrożności ujrzał się także spowodowanym X. Metropolita Sembratowicz.

Do czego czuły się zniewolone zwierzchności duchowne w obronie karności kościelnej, do tego zmuszają rząd krajowy inne niemniej ważne i stanowcze względy publiczne. Systematyczne agitacye, przejażdżki werbownicze po kraju, zawichrzanie umysłów, nie mogą być cierpiane ani chwili, zwłaszcza, jeżeli wszystkie te agitacye poruszają się, jakóby na samem ostrzu, na owej ostatecznej granicy, poza którą propaganda staje się zarzewiem społecznej nienawiści, prozelityzmem politycznym bardzo dwuznacznej natury. Nie brak bowiem nawet wskazówek, że tacy byli poddani austryackiego rządu, dziś zajmujący stanowiska kościelne w dyecezyi Chełmskiej, w częstych wycieczkach swoich do Galicyi, nurtując niegodziwie i zdradziecko między duchowieństwem i ludem, posuwali się nawet do zuchwałych zamachów na uczucia lojalności, do szerzenia zdań, które jako bezwzględnie wrogie austryackiemu państwu, zasługują na piętno karygodnego wichrzycielstwa. Należy mieć wszelką otuchę, że czujności władz poda dłoń czujność samego duchowieństwa unickiego w Galicyi, które, jak o tem jesteśmy przekonani, potrafi stanowczo i z godnością odeprzeć poduszczania takich agentów kościelnego i politycznego awanturnictwa.

KORESPONDENCYA „CZASU."

Poznań 21 czerwca.

W ostatnich dniach zaszły fakta wielkiej moralnej doniosłości w życiu naszem publicznem, do takich zaliczamy odwiedziny katolickich członków sejmu prowincyonalnego *in gremio* u księdza Biskupa Janiszewskiego, o czem sprawozdanie przyniosły wam dzienniki polskie tutejsze. Posłowie nasi odnieśli wielkie wrażenie z tego posłuchania; raz smutku, na widok wypróżnionego przez egzekutorów sądowych mieszkania X. Biskupa; drugi raz przedewszystkiem wzmocnieni wielce prostą, silną, wspaniałą przemową Biskupa. Uważać ją trzeba za głos pożegnalny przed uwięzieniem, a zarazem jest ona jakoby wskazówką i nauką na najbliższe czasy dla duchowieństwa i świeckich, w trudnych obecnych okolicznościach. Reprezentanci kraju, zatwierdzili wierność kościołowi i władzy duchownej wszelkich stanów społeczeństwa naszego. Władza duchowna przyjęła ten hołd należny, wyraziła czego żąda i spodziewa się, tak na dziś jak i w przyszłości. Wice-marszałek sejmu p. Kurnatowski, acz dysydent, nie odłączył się od swych kolegów; owszem, osobnem oświadczeniem wobec Biskupa, w uczuciu tyle dziś rzadkiej a zaszczytnej dla niego sprawiedliwości dołączył wyrazy żalu i oburzenia z powodu prześladowania kościoła.

Faktem również wielce doniosłym jest przystąpienie duchowieństwa do oświadczenia kapituł z powodu wezwania ich do wyboru administratorów. Zaledwie kilka dni minęło od tegoż oświadczenia, a już część duchowieństwa naszego przystąpienie swoje ogłosiła — o ile wiemy, ciągle nadchodzą podpisy z dekanatów, i jest już ich kilkaset; odstępcy więc w bardzo drobnej znajdą się liczbie. Prześladowanie znalazło odważnych sług kościoła. i pewnie powszechnem się stanie, także co do niższego duchowieństwa, czego rząd, jak słychać się nie spodziewał.

Fakt, że egzekutor nawiedził nawet w celi więziennej dostojnego więźnia w Ostrowie, jest niezaprzeczalnym i oburzył nawet najnieprzyjaźniejsze nam żywioły.

Paryż 21 czerwca.

* Kiedy żywi mało budzą ku sobie sympatyi, dajmy tym razem pierwszeństwo zmarłym. W zakładzie sióstr św. Kazimierza umarł d. 18 w południe prawdziwy weteran bo liczący 84 lat wieku. Józef Aleksandrowicz. Wszedł on do wojska polskiego r. 1809, wziął dymisyę 1822 r. jako porucznik i adjutant jenerała Cichockiego; ale w r. 1830 wrócił pod narodowe sztandary. Mianowany majorem 3go pułku strzelców pieszych, przydzielony był do sztabu. Śmierć zaskoczyła go przy obiedzie; pochylił się na krześle, koledzy przyskoczyli ku niemu, myśląc, że omdlał, a on kilka razy westchnął i spokojnie skonał. Cichy, skromny i pobożny, zasłużył sobie na zgon bez cierpień i boleści.

Tegoż samego dnia o godzinie 6éj wieczorem po kilkumiesięcznej ciężkiéj chorobie zakończył żywot Juliusz Janin, znany fejletonista i krytyk dramatyczny. Pod koniec zawodu gdy wyczerpał się już zapas dowcipu i krytycznego poglądu, stał się rozwlekłym. Nieraz pomijając rzecz samą, posługiwał się to Horacym, którego był tłómaczem, to Owidyuszem lub Tybullem. On to pierwszy z powodu balu danego w hotelu Lambert ogłosił był księżnę Adamową „królową Polski i Litwy," a że feileton przypadł na dzień Trzech królów różni więc różnie to tłómaczyli.

Stan zdrowia Guizota coraz się pogorsza i zdaje się, że zgrzybiały minister nie doczeka się końca procesu wytoczonego cesarzowéj Eugenii, aby ją zmusić do przyjęcia 50,000 franków, ofiarowanych jego synowi przez Cesarza Napoleona III. Trybunał sprawę tę odesłał na koléj porządkową a więc dopiero rozwiązanie jéj za rok przypadnie.

Wice-prezes Zgromadzenia narodowego Goulard, ten sam którego po upadku ks. Broglie wezwał marszałek Mac-Mahon do złożenia nowego ministeryum, co mu się wcale nie udało, czy ze zmiartwienia czy też, co rzecz prawdziwsza, z przeziębienia nagle zachorował i przedwczoraj przyjął już ostatnie sakramenta.

Biskup Dupanloup tknięty apopleksyą, dzisiaj przychodzi do zdrowia.

Mamy w téj chwili wielką rewię w lesie bulońskim. Marszałek Mac-Mahon odbywa przegląd wojska stojącego w Paryżu i okolicy. Miano wczoraj zamknąć wystawę sztuk pięknych, ale przez wzgląd, że dziś przypada niedziela wstęp bezpłatny, a 10go sierpnia otwiera się w tymże pałacu inna wystawa sztuk pięknych zastosowanych do przemysłu, trwać będzie do 10go listopada. Najciekawszy na niéj widok będzie przedstawienie szeregu odzieży od czasów starożytnych aż do końca 18go wieku.

Rochefort który przepłoszony z Anglii, w obawie żeby rząd angielski nie wydał go Francyi, odpłynął do Rotterdamu, sądząc, iż tam znajdzie gościnne przyjęcie, tymczasem municypalność wezwała tam wszystkich właścicieli hotelów, by mu odmówili mieszkania, a policya otrzymała jego fotografię, aby poznawszy go odprowadziła do granic Holandyi.

Członkowie Akademii archeologicznej w Londynie wedle raportu delegowanego na miejsce odkryć Schliemana, nie zaprzeczają, aby miejsce to wykopalisk odkryte przez niego nie było nową Troją, ale oceniając znalezione tam naczynia i sprzęty nie chcą wcale wierzyć, aby pochodziły ze skarbu Prisma. Wszakże niedawno rozpisywano się i odgadywano co mogła wyobrażać bezramienna Wenus z Milo; tymczasem list p. Voguè, pisany do Akademii napisów z Terapii 25go maja, rozstrzyga wszelkie wątpliwości i z papierów znalezionych w archiwum poselstwa w Konstantynopolu wyraźnie się pokazuje, że gdy ją wykopano miała odtłuczone ramiona a jedno ramie z jabłkiem znaleziono w temże samem miejscu i zapewne odnajdzie się gdzieś w składaah Luwru.

W Zgromadzeniu narodowem intrygami wszelkiej barwy gotowano się, że rokowanie nad artykułem 14 organizacyi municypalnej, przyprawi o upadek ministra spraw wewnętrznych Fourtou; wniosek atoli Clapiera, aby ustawa z 20go stycznia upoważniająca rząd do mianowania burmistrzów została na lat dwa przedłużoną, utrzymał się większością 29 głosów. Komisya 30tu, naturalnie musi najprzód zająć się rozbiorem wniosku p. Kazimierza Périera, odesłanego do niej z uznaniem nagłości, a jakkolwiek obrady miały być tajne, jest prawie pewnem iż daje pierwszeństwo wnioskowi hr. Lamberta de Ste Croix, należącego do prawego środka, a żądającego utwierdzenia władzy Mac-Mahona, utworzenia dwóch Izb, i przyznania Izbie wyższej prawa wespół z prezydentem Rzeczypospolitej rozwiązania Izby niższej.

Na mocy rozporządzenia wys. c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 26 maja b. r. l. 1378, zaprowadza się następujące zmiany galicyjskiej ustawy dla gremiów aptekarskich z r. 1855.

1) w miejsce zaprowadzonych powołaną ustanową gremiów aptekarskich głównych i obwodowych ustanawia się 2 gremia aptekarskie z siedzibą we Lwowie i Krakowie, do których wcielone być mają wszystkie dotąd istniejące gremia wraz z ich funduszami, a mianowicie gremia byłego obwodu Krakowskiego, Bocheńskiego, Nowo Sandeckiego, Wadowickiego, Tarnowskiego, Jasielskiego i Rzeszowskiego do utworzyć się mającego gremium z siedzibą w Krakowie, gremia zaś byłego obwodu

---

Część literacko-artystyczna.

LUDWIK XI

tragedya w pięciu aktach

Kazimierza Delavigne,

z francuskiego przełożył

Krystyn Ostrowski.

(Ciąg dalszy aktu piątego.)

Scena VI.

Ciż, Ludwik *wsparty na kilku służących.*

Ludwik, *stając nagle.*

Kto są ci ludzie?

Olivier.

Ja, Olivier.

Ludwik.

Prawda.

Ci dwaj?

Olivier.

To Trystan, Filip.

Ludwik.

A, poznaję.
Ktośby pomyślał, że mam wzrok stępiony.
Dzień dobry Panom.

(opiera się o krzesło; do służących.)

Dźwigać mię nie trzeba.
Już idźcie sobie: bez was się obejdę.

(daje znak, służący wychodzą.)

Olivier.

Król spocznie.

Ludwik, *siadając.*

Czym schorzały?

Olivier.

Nie, broń Boże.

Ludwik.

Com zdołał ongi, to dziś jeszcze zdołam.

Olivier.

I więcej.

Ludwik.

Tak ja sądzę.

Olivier.

Lecz, mem zdaniem,
Przezorność radzi sił nie nadużywać.

Ludwik.

Ja też je szczędzę. Jak na miejscu wryty,
Dla czego Trystan mierzy mię oczyma?
Czy wam powiedział, że mam twarz zmienioną?

Trystan.

Kto, ja? przeciwnie, król jest zdrów.

Ludwik.

I zdrowszy
Od ciebie.

Trystan.

Tak jest, Najjaśniejszy Panie.

Ludwik, *zasypiając powoli.*

Tu mi wygodniej; obszar i powietrze.

Olivier, *z cicha.*

Zasypia.

Filip, *podobnież.*

Wspólnie, myśmy mu przysięgli
O blizkiej śmierci ostrzedz go wyraźnie.

Trystan.

I cóż nam z tego?

Filip.

Może, przed skonaniem,
Na los narodu wywrzeć wpływ zbawienny.

Olivier.

I ciepłą ręką spłacić dług przyjaźni.

Trystan.

Więc choć raz w życiu prawdę mu powiemy.

Ludwik, *drzemiący.*

Niech Trystan czuwa.

Trystan.

Jak nad własnym ojcem.

Olivier.

Kto ją wypowie?

Trystan.

Ten kto ma pewniejsze
U niego wzięcie, i kto lżejszą dłonią,
Potrafi drasnąć tak zjadliwą ranę.
Więc ty.

Olivier.

Koniecznie?

Filip.

Przemów.

Olivier.

Ja go kocham,
Najczulej kocham; trudnoby mi było
Utaić żal mój, panem być wzruszenia:
Miłością zbytnią zgubębym przyspieszył.
Więc, po namyślę, sądzę, że z tej sprawy
Ktoś wytrawniejszy lepiej się wywiąże.

Filip.

Ja też... lecz na co mu przydawać męki?
Najzręczniej Trystan węzeł ten rozetnie;
On wprost uderzy.

Olivier.

Zgoda, szczęść ci Boże!

Trystan.

Do licha, rzecz nie łatwa.

Olivier.

Lecz dla ciebie...

Ludwik.

O czem te szepty?

Olivier.

O królewskiem zdrowiu.

Ludwik.

Że tak wypadło, cieszyć się możecie.
Lecz Coitier czemu dotąd się nie zjawia?
On mi potrzebny, chcę go mieć koniecznie.
Idźże po niego.

Trystan.

Lecz król wie...

Ludwik.

Wiem tylko
Żeś nie dość skory.

Trystan.

Przecież.

Ludwik.

Idź, ja każę.

(Trystan wychodzi.)

Scena VII.

Ludwik, Olivier, Filip.

Ludwik, *biorąc Filipa pod ramię.*

Przejażdżka konna wyjdzie mi na dobre;
Niech mi tu wpadnie mój Jelonek złoty,
Któregom z Anglii dostał od Ryszarda.
Koniuszy dworu mi go przysposobi.

Olivier.

Król chce...

Ludwik.

Chcę uszczwać sarnę lub rogacza.
W głos wszystkim powiedz, że na łowy jadę.

Olivier.

Przystałoby...

Ludwik.

Wyjdź!

Olivier.

Nim się król wybierze,
Doktora spytać.

Ludwik.

Tyś nie wyszedł jeszcze!

Olivier, *do Filipa.*

Dowolność wraca.

Scena VIII.

Ludwik. Filip.

Ludwik, *po przechadzce, siadając na łożu i zbierając pismo ze stolika.*

Te przestrogi nowe
Dodane do „Różańca wojennego",
Powszednie, lecz roztropne.

Filip.

Król autorem.

Ludwik, *podając mu pismo.*

Weź, czytaj.

Filip, *czytając.*

„Gdy królowie nie uznają
„Przewagi prawa, kradną swym poddanym
„Co już w ich ręku, a nie dają tego
„Co mieć im trzeba. Tak lud wolność traci,
„A król swą nazwę: bo nikt zwać się królem
„Nie godzien, jeno kto wolnymi rządzi."*)

Ludwik.

Tak, wszechmoc prawa! Gdy je czasem gwałcę,
To że bezprawiem tworzą się zdobycze.
Bezemnie tron miał zostać pod opieką;

*) Różaniec wojenny.

Sanockiego, Przemyskiego, Samborskiego, Żółkiewskiego, Lwowskiego, Stryjskiego, Stanisławowskiego, Kołomyjskiego, Tarnopolskiego, Czortkowskiego, Złoczowskiego i Brzeżańskiego, do utworzyć się mającego gremium z siedzibą we Lwowie. Każdy aptekarz lub prowizor zawiadujący publiczną apteką w Galicyi i W. Ks. Krakowskiem obowiązanym jest wstąpić do jednego z nowo utworzyć się mających gremiów a mianowicie aptekarze i prowizorowie zawiadujący aptekami publicznemi w powiatach Bialskim, Żywieckim, Wadowickim, Myślenickiem, Chrzanowskim, Krakowskim, Wielickim, Bocheńskim, Brzeskim, Limanowskim, Nowosądeckim, Nowotargskim, Grybowskim, Tarnowskim, Dąbrowskim, Pilznieńskim, Krośnieńskim, Jasielskim, Gorlickim, Ropczyckim, Kolbuszowskim, Tarnobrzegskim, Niskim, Mieleckim, Łańcuckim i Rzeszowskim, oraz w stoł. król. mieście Krakowie wstąpić winni do gremium aptekarskiego w Krakowie, aptekarze zaś i prowizorowie zawiadujący apteką publiczną w powiatach Brzozowskim, Sanockim, Bireckim, Liskim, Przemyskim, Jarosławskim, Jaworowskim, Mościskim, Samborskim, Drohobyckim, Rudeckim, Staromiejskim, Turczańskim, Żółkiewskim, Cieszanowskim, Rawskim, Sokalskim, Lwowskim, Grodeckim, Stryjskim, Dolińskim, Kałuskim, Żydaczowskim, Stanisławowskim, Bohorodczańskim, Buczackim, Nadworniańskim, Tłumackim, Kołomyjskim, Horodeńskim, Kosowskim, Śniatyńskim, Tarnopolskim, Skałackim, Trembowelskim, Zbaraskim, Czortkowskim, Zaleszczyckim, Borszczowskim, Husiatyńskim, Złoczowskim, Brodzkim, Kamioneckim, Przemyślańskim, Brzeżańskim, Bobreckim, Podhajeckim i Rohatyńskim, oraz w król. stoł. mieście Lwowie winni wstąpić do gremium aptekarskiego we Lwowie.

2) Każde z 2 otworzyć się mających gremiów wybiera z grona swego przewodniczącego, zastępcę tegoż oraz sekretarza na przeciąg lat trzech.

O dokonanym wyborze gremia powinny zawiadomić c. k. Namiestnictwo.

3) Przewodniczący winien dwa razy w ciągu każdego roku rozpisać zwykłe zgromadzenie, na którem ma być ogłoszonym wynik egzaminów tyrocynialnych oraz załatwiane wszystkie sprawy, które w myśl ustanowy gremialnej z r. 1835 do zakresu działania zwykłych zgromadzeń gremialnych należą,

4) Każdy z utworzyć się mających gremiów wybierać ma corocznie komisyę egzaminacyjną dla egzaminów tyrocynialnych złożoną z 3 członków.

Członkowie tej komisyi muszą być doktorami lub magistrami farmacyi, nie potrzebują atoli zawiadywać samodzielnie apteką publiczną.

5) Każdy aptekarz lub prowizor zawiadujący apteką publiczną, obowiązanym jest bezwłocznie zawiadomić przewodniczącego gremium, do którego należy, o przyjęciu ucznia do praktyki aptekarskiej i przedłożyć równocześnie tegoż świadectwa.

Jeżeli świadectwa przedłożone odpowiadają wymogom ustanowy gremialnej, o czem rozstrzyga przewodniczący gremium, uczeń wpisanym zostanie do protokółu przyjęcia, a data doniesienia uważaną będzie za dzień rozpoczęcia jego praktyki

6) Każdy uczeń aptekarski, życzący sobie złożyć egzamin tyrocynialny, winien zgłosić się do komisyi egzaminacyjnej, urzędującej tylko w miejscu siedziby gremium, przedłożyć jej świadectwa, oraz złożyć taksę egzaminacyjną w kwocie 10 złr. w. a. poczem komisya wyznaczy mu termin do egzaminu.

7) Pp. Starostowie obowiązani są przed udzieleniem koncesyi na otwarcie apteki, co w drodze konkursu następuje, zasiągnąć każdą razą zdania właściwego gremium, co do uzdolnienia i kwalifikacyi ubiegających się kandydatów.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów dnia 9 czerwca 1874.

Czytamy w *Kuryerze Poznańskim:*

Kapituła Metropolitalna **poznańska** otrzymała dalej adresy następujące:

Duchowieństwo **dekanatu Nowo-miejskiego** przystępuje z wdzięcznością do oświadczenia Prześwietnej Kapituły w sprawie nakazanego wyboru Administratora i składa przez to dowód wierności prawowitemu swemu Arcypasterzowi.

X. Rzeźniewski, dziekan. *X. Kierszniewski. X. Barwicki. X. Kośnicki. X. Jarosz. X. Krieger. X. Merkel. X. Szulczyński. X. Fr. Sadowski. X. Hermański. X. Kurowski. X. Zmura. X. Bąk. X. Marcinkowski. X. Mizgalski. X. Wesołowski. X. Ulin. X. Łukasiewicz.*

Prześwietna Kapituło Metropolitalna!

Oświadczenie Prześwietnej Kapituły, dane panu Naczelnemu Prezesowi na wezwanie tegoż, aby obrać Wikaryusza Kapitulnego dla naszej archidyecezyi w miejsce rzekomo złożonego z urzędu Arcypasterza naszego, jak jest oparte na kardynalnych zasadach Kościoła katolickiego, tak było oraz wyrazem naszych niewzruszonych przekonań. Dla nas Najprzewielebniejszy X. Arcybiskup Mieczysław hr. Ledóchowski nie przestał być naszym Arcypasterzem i **tylko Jego** aż do śmierci za zwierzchnika naszego duchownego uznawać będziemy. Składamy przeto dzięki Prześwietnej Kapitule, że mężną swą odpowiedzią i w obronie praw Oblubienicy Chrystusowej stanęła, i nas, o wolność sumień zatrwożonych, pocieszyła i umocniła.

Duchowieństwo **dekanatu Jutrosińskiego.**

X. Sąchocki. X. Klajner. X. Schulz. X. Riedel. X. Niklewski. X. K. Grandke. X. Służyński. X. Dolny. X. Żniński. X. Zębski. X. Janicki. X. Szczygłowski. X. Michalski. X. Grześkiewicz. X. Jarochowski. X. Szudarek. X. Sikorski. K. Ullrich.

— W tych dniach przejął radzca ziemiański p. v. **Massenbach** administracyę probostwa w **Sobocie**, opróżnionego przez śmierć księdza proboszcza Szymkiewicza. Probostwo wydzierżawił a kościół zamknął. To samo zrobił z probostwem i kościołem w **Dusznikach.**

Dziennik Poznański pisze: Mimo stanowczej odprawy, jaką dała *Germania* liberalnym pismom niemieckim, rozgłaszającym tendencyjnie, że zebranie biskupów w Fuldzie naradzać się będzie nad tem, ażali nie należy zaniechać oporu wobec reform na polu kościelno-politycznem, spotykamy się z najróżnorodniejszemi jeszcze pogłoskami, że rezultatem obrad konferencyi w Fuldzie będzie w każdym razie mniejsza ze strony biskupów opozycya. Widoczna, że prasa rozsiewając podobne wieści usiłuje wpływ wywrzeć na niższe duchowieństwo i oswoić je z myślą, że prawa majowe nie wymierzone przeciwko hierarchii kościelnej, i że prędzej czy później do porozumienia przyjść musi między kościołem a państwem. Innego znaczenia dopatrzeć się nie możemy w rozszerzaniu tych wieści, samo bowiem oświadczenie *Germanii* przekonać winno niemieckie pisma, że jak na teraz przynajmniej, nie ma mowy o pojednaniu, że więc przedwczesna ich radość, jakobyśmy zbliżali się już ku końcowi walki.

Zawiesić walkę przeciwko rządowi! Czemużby nie? — tak odzywa się *Germania* w obec pogłosek liberalnej prasy, jakoby zgromadzenie biskupów w Fuldzie zmienić miało swą taktykę w obec rządu pruskiego. Dla procesowania się i wywoływania niepotrzebnych sporów nie każą z pewnością biskupi więzić siebie i duchowieństwo, ale nie może być mowy o jakiejśkolwiek zgodzie, o jakiemśkolwiek porozumieniu się, o zawieszeniu walki; koniecznością jest, ażeby usunięto przyczyny, które wywołały obecną walkę. Biskupi już dawniej oświadczyli, że pragną żyć w zgodzie z rządem, nim nowe wydano prawa; błagali sejm pruski, ażeby nie przyjmował projektów rządowych, ponieważ niepodobieństwem będzie dla nich, ponieważ sumienie nie pozwoli im stosować się do nich. Rząd wszakże inaczej postanowił. Czy teraz pragnie zawieszenia walki, tego nie wiemy, ale to pewna, że biskupi, którzy oświadczyli w Fuldzie: „lepiej jest, że upadnie kościół katolicki bez naszego przyczynienia się, jak gdybyśmy sami do tego przykładali rękę", że biskupi, tak kończy *Germania*, wtedy tylko ustąpią, jeżeli sumienie im na to pozwoli. Pogłoski o zaniechaniu oporu ze strony biskupów źródło mają zapewne w wiadomości *Fuld. Anz.*, że zawiadowca biskupstwa fuldajskiego, X. dziekan Hahne pod dniem 5 czerwca udał się z prośbą do cesarza o wypuszczenie biskupów uwięzionych i duchownych. *Frankf. Presse* donosi, że prawdopodobnie w liście pasterskim oznajmią biskupi, jak należy postępować w tym razie, jeżeli wszyscy duchowni będą uwięzieni. Wiadomość, że nie tylko biskup Namszanowski, ale i biskup Ketteler brać będą udział w konferencyi, nie dobrze wedle *National-Ztg* wróży o rezultacie obrad biskupów.

Minister wyznań i oświecenia mianował Dr Kajetana **Orleckiego**, radcę namiestnictwa, członkiem komisyi egzaminacyjnej dla teoretycznych egzaminów rządowych oddziału umiejętności politycznych.

Naczelny Dyrektor poczt krajowych zamianował: **oficyałami pocztowymi** dotychczasowych asystentów pocztowych Wilhelma **Makusza** dla Lwowa, Jana **Hankę** dla Krakowa, Mikołaja **Macielińskiego** dla Tarnopola, Zygmunta **Ilnickiego** dla Złoczowa, Emila **Pischa** dla Krakowa, Mieczysława **Kaczanowskiego** dla Brodów, tudzież Romana **Hubricha**, Alfreda **Sadlera** i Emila **Gaberlego** dla Lwowa; **asystentami pocztowymi** dotychczasowych praktykantów pocztow. Tadeusza **Czarkowskiego**, Jana **Schmida** i Edwarda **Füllera** dla Lwowa, Zygmunta **Starzyńskiego** dla Tarnopola, Henryka **Ringlera** dla Tarnowa, Bronisława **Hryniewicza** dla Lwowa, Franciszka **Pająka** dla Przemyśla, Karola **Londońskiego** dla Rzeszowa, Ferdynanda **Kurzweila** dla Kołomyi, Karola **Czechowicza** dla Lwowa, Onufrego **Hołowińskiego** dla Podwołoczysk i Jana **Pawłowskiego** dla Brodów; kalkulanta rachunkowego krajowej dyrekcyi skarbu Floryana **Grunera** dla Lwowa i sierżantów rachunkowych Franciszka **Tumę** dla Krakowa i Emila **Wisłockiego** dla Rzeszowa; **praktykantami pocztowymi** dotychczasowych ekspedytorów pocztowych Leopolda **Seidlera** i Emanuela **Haydera** i udzielił tymże adjutum, podobnie jak praktykantom pocztowym Teofilowi **Pleszkiewiczowi**, Wiktorowi **Łępickiemu**, Rudolfowi **Soukupowi**, Józefowi **Zawadzkiemu**, Orestowi **Staromiejskiemu**, Karolowi **Słońskiemu**, Konstantemu hrab. **Bukowskiemu** i Józefowi **Chołodeckiemu**; nareszcie **przeniósł** oficyałów pocztowych Józefa **Łabowskiego** i Adama **Bułharyna** z Krakowa do Lwowa, Józefa **Olszewskiego** ze Lwowa do Brodów, Romualda **Tumpacha** ze Lwowa do Drohobycza. Andrzeja **Byłenia** z Przemyśla do Sambora, Franciszka **Füllera** z Rzeszowa do Lwowa i Jana **Pieniążkiewicza** ze Złoczowa do Brzeżan, tudzież asystentów pocztowych Antoniego **Matulę** z Krakowa do Lwowa, Franciszka **Łobozę** ze Lwowa do Przemyśla, Andrzeja **Dutkiewicza** z Rzeszowa do Złoczowa, Stanisława **Wlisłockiego** z Tarnowa do Lwowa i Jana **Niteckiego** z Tarnopola do Krakowa.

Wiedeń 24 czerwca. Wspólny minister wojny jenerał kawaleryi bar. **Koller**, wystosował następującą notę prezydyalną do szefów sekcyjnych i naczelników wydziałów w ministerstwie wojny:

„Najwyższem rozkazem Jego Ces. Mości powołany do objęcia teki państwowego ministra wojny, świadom jestem zupełnie trudności tego stanowiska.

Jak poprzednie podwójne obowiązki mego powołania, jako namiestnika w Królestwie Czeskiem i główno-dowodzącego jenerała, wymagały najczynniejszego poparcia wszystkich władz, tak również dla pomyślnego spełnienia mojego teraźniejszego zadania potrzebuję wspólnego działania wszystkich sił i do najwyższego stopnia natężonej, a skutecznej czynności.

Jeśli ją znajdę, co chętnie przypuszczam, to nie będzie przeszkód żadnych dla naszych wspólnych dążeń.

Ważne, przez czcigodnych moich poprzedników fm bar. Johna i bar. Kuhna przeprowadzone dzieło głęboko wnikających, duchowi czasu odpowiednich reform w wojsku, jest już dokonane, dopomóżcież nam Panowie utrzymać je i wykończyć to, czego jeszcze w niem brakuje, aby armia była tem, czem już nie raz była ku czci Austryi — pewną podporą i niewzruszoną obroną państwa i tronu.

Niechaj każdy z pp. szefów sekcyjnych i przełożonych wydziałów w własnym zakresie, z uwagą na całość, wskaże gruntownie i swobodnie środki i drogi prowadzące do pomyślnego rozwiązania czekających na nas zadań i kwestyj.

Nad czem pracować będziemy w gronie naszem i co postanowimy, do czegokolwiekby się to odnosiło, niech nigdy przedwcześnie nie zostanie ogłoszonem, owszem, powinniśmy być dla armii wzorem najściślejszego zachowania tajemnicy urzędowej.

Mając przed oczyma prawo i ustawę — unikając niewczesnego, dla całości szkodliwego pobłażania i względów osobistych — wytrwajmy w przedsięwzięciu, iż odpowiemy jak najsumienniej, według wszystkich sił naszych oczekiwaniu Jego Ces. Mości dla dobra państwa i armii.

Wiedeń 23go czerwca 1874.

Koller, jenerał jazdy".

Włochy.

Donosiliśmy już o przybyciu pielgrzymów z Ameryki przybyłych do grobu Apostołów i dla złożenia hołdu Ojcu św. Pielgrzymi zaatlantyccy w liczbie 200 złożyli adres Papieżowi na osobnem posłuchaniu, Pius IX w następnych powitał ich słowach:

W chwili kiedy kościół Jezusa Chrystusa jest napadniętym przez tylu rozmaitych wrogów, którzyby chcieli go zaćmić i otoczyć ciemnościami; w tej to chwili Bóg swojem wszechmocnem tchnieniem rozprasza cienie i rozpędza ciemności, wskazując całemu światu latarnię morską, która nas wiedzie, nas pielgrzymów na tej ziemi i wskazując mu drogę prowadzącą do portu.

Wszyscy ci tak rozmaici nieprzyjaciele wysilają się, aby zaćmić kościół w tysiącznych sposobach. Są tacy, którzy aby do tego dojść używają podstępu i obłudy; ci tworzą bezbożną sektę starającą się wcisnąć aż do świątyni i usiłują zmienić nietylko obrządki i dyscyplinę kościelną, ale nadto same dogmata tej świętej oblubienicy Jezusa Chrystusa.

Inni używają pogardy, potwarzy i sarkazmu, aby obrzucić śmiesznością kościół Jezusa i to wszystko czego są nieświadomi, czego nie znają.

Są wreszcie zuchwalsi, którzy podnoszą rękę i miecz i stają się okrutnymi prześladowcami kościoła Chrystusowego.

Lecz ten Kościół nieupadnie nigdy, nigdy! bo jest oparty na niewzruszonej, silnej opoce; okazuje on się też dziś jako cel podziwu i czci dla świata, dla aniołów i ludzi. Jest prześladowany wszędzie, prześladowany w swem duchowieństwie, prześladowany w ludzie, ale jego niewzruszona stałość każe wyznać samym prześladowcom: **nie spodziewałem się znaleść tyle wiary w Izraelu!**

Co powiedziałem wam, czyliż nie jest najistotniejszą prawdą? a wy sami czyliż nie jesteście tego najwspanialszem świadectwem? Tak zaiste; powiem też z prorokiem Izajaszem: *Leva in circuitu oculos tuos et vide: omnes isti congregati sunt, venerunt tibi: filii tui de longe venient.* Ci synowie i te córki przybywają z dalekich stron: *Aurum deferentes et laudem Domino anuntiantes.* Tak, nieodstraszyły was ani niewygody dalekiej podróży, ani oddalenie celu, do jakiego zdążaliście przez ocean, aby upaść u nóg Najświętszej Maryi Panny, w jednej z jej świątyń we Francyi, a ztamtąd, aby się udać do Rzymu naznaczonego przez Boga na siedzibę Jego wikaryusza, a który dlatego właśnie jest celem pocisków wszystkich złości niedowiarków, kalających go i bezczeszczących w tysiącznych sposobach. Lecz mimo to Bóg ręką swą wszechmocną naznacza ten Rzym w jego części zdrowej i szlachetnej jako panią prawdy i obronicielkę wiary.

Niech Bóg was błogosławi drogie dusze *anime care*; niech Pan raczy rzucić swój wzrok na was i waszą ojczyznę; na ten kraj nowy, nowy i potężny naród, gdzie kwitną wespół wspaniale produkta natury i przemysłu, i gdzie religia katolicka używa wolności nieograniczonej. Tam, prawdziwi wierzący mnożą się cudownie, a nawrócenia nieprzeliczone wywołały utworzenie nowych i licznych dyecezyj.

Zawsze błagajmy Boga, aby raczył zwrócić wzrok ku tej nowej winnicy, błagajmy Go, aby raczył odciąć i usunąć to wszystko, co nienależy do tej winnicy, która jest Jego. Tak jest, gdy lutrzy, kalwiniści, anglikanie, metodyści i tyle innych sekt wichrzą i waśnią się na tej olbrzymiej przestrzeni Stanów Zjednoczonych, oby Pan raczył oświecić światłem prawdy te miliony dusz zbłąkanych, aby mogły używać owocu boskiego odkupienia.

Niech Bóg potwierdzi z wysokości nieba te kilka słów, które do was wyrzekł Jego niegodny zastępca. A wy, którzy opuściliście na jakiś czas waszą ojczyznę, udając się do Europy, aby otrzymać w Rzymie błogosławieństwo wikarjusza Jezusa Chrystusa, połączcie się ze mną, i wszyscy razem błagajmy Pana, aby raczył pomnożyć pracowników powołanych do tak obfitego żniwa, i aby ci siejąc dobre ziarno wśród tylu trudności, mogli zbierać w swoim czasie w pośród błogosławieństw obfite owoce.

Niech Bóg wam towarzyszy w powrocie do waszych rodzinnych ognisk z duchem pełnym jego boskiego miłosierdzia. Rozlewajcie tę miłość chrześciańską w koło was i czyńcie tak, aby w niej uczestniczyli wasi krewni, wasi przyjaciele i rodacy. Niechaj matki się radują widząc swych synów wzrastających w bojaźni boskiej; niech się cieszą ojcowie na widok mnożących się owoców ich przemysłu i uczciwego handlu. Niechaj to błogosławieństwo rozleje się na całą przestrzeń tego olbrzymiego lądu i niech go czyni coraz godniejszym wszelkich łask niebieskich. Niech to błogosławieństwo wreszcie towarzyszy wam w podróży z powrotem do ojczyzny waszej, niech wam towarzyszy w całej podróży życia; zachowajcie je aż do dnia śmierci, aż do tej chwili kiedy wam przyjdzie oddać wasze dusze w ręce Boga, aby Go wielbić i błogosławić mu na wieki wieków.

Benedictio Dei...

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 25 czerwca. Wybory uniwersyteckie już się odbywają. Zanim je w całości ogłosimy, możemy donieść, że wczoraj wybrany został rektorem profesor chemii Dr **Czyrniański** a dziekanem wydziału prawniczego Dr **Girtler.**

— Na gruncie realności pod L 39 na Wesołej w ulicach Kopernika i Krzyżowej stanie, jak wiadomo, szpital dla dzieci z funduszu złożonego przez osoby dobroczynne. Komitet Towarzystwa opieki szpitalnej rozpoczął już tę budowę, która stanie frontem do ulicy Krzyżowej w środku ogrodu i do jesieni ma być już pod dach wyprowadzoną. Komitet powierzył wykonanie tej budowy budowniczemu i inżynierowi cywilnemu p. Antoniemu Łuszczkiewiczowi, uznawszy warunki przezeń postawione za najkorzystniejsze. Szpital ten obliczony jest na łóżek 50.

— D. 18, 19 i 20 bm. odbył się egzamin dojrzałości w Seminaryum nauczycielskiem męskiem. Do egzaminu przystąpiło 9 kandydatów. Świadectwo dojrzałości z odznaczeniem otrzymali: Jan Ciejka i Franciszek Szczurek; a świadectwo dojrzałości: Piotr Banaś, Franciszek Dudek, Bartłomiej Kolbiarz, Gustaw Lisowski, Wojciech Miętka, Jan Szafraniec i Stanisław Szarek.

Egzamin w klasach ćwiczeń odbędzie się d. 27 b. m. w sobotę rano o godzinie 8ej.

— Dziś w Muzeum techniczno-przemysłowem otwartą została w sali wykładowej wystawa rysunków uczennic i trwać będzie przez piątek, sobotę i niedzielę; wystawa otwarta od godziny 11ej z rana do 5ej po południu. Wstęp bezpłatny.

— Za pośrednictwem X. Długoszewskiego proboszcza w Pilznie, otrzymaliśmy od N. N. 13 złr. dla XX. Unitów chełmskich.

— Hr. Michał Sołtan przysłał do gabinetu archeologicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego zabytki kamienne, bronzowe i żelazne z wykopalisk w gubernii Mohilewskiej w powiatach: Bychowskim i Rochaczewskim.

— W doniesieniu wczorajszem o nabożeństwie żałobnem za duszę ś. p. Zygmunta **Sierakowskiego**, zaszła pomyłka, którą sprostować pośpieszamy. Nabożeństwo to odbędzie się w sobotę 27 b. m. w kościele OO. Reformatów (nie OO. Karmelitów) o godzinie 10ej (nie 9ej) rano.

— W sobotę przedstawionym będzie w teatrze ostatni raz w tegorocznym kursie słynny dramat Feuilleta *Sfinks.* Dziś zaś usłyszymy nietylko czwarty ale także i drugi akt *Trovatore.*

— Wczoraj aresztowani zostali Józef Majkrzakowski czeladnik rymarski z Tarnowa za skradzenie z pod zamknięcia 20 rubli, z których już wymienionych odebrano mu 23 złr. i Józef Garczyński szewczyk z Nowego Sącza, który powierzoną mu przez swego majstra odzież wartości złr. 15, sprzedał w Wieliczce za 1 złr.

— Donoszą nam, że d. 19 b. m. umarł w dobrach swoich w Królestwie Polskiem Karol **Godeffroy**, b. prezes dyrekcyi szczegółowej towarzystwa kredytowego ziemskiego w Kielcach, który od lat wielu aż do ostatnich czasów przemieszkiwał w Krakowie i znany był powszechnie z swej gościnności i uprzejmości.

— Wczoraj zakończyła życie we Lwowie poważana powszechnie wdowa po radzcy dworu, Ludwika Kratterowa, licząc lat 81.

— Nr 25 *Prawnika*, pisma fachowego wychodzącego we Lwowie, zawiera: „Okoliczności obciążające i łagodzące wobec sądów przysięgłych p. Dr J. **Kleczyńskiego** (dok.);— „O dowodzie z wysłuchania stron jako świadków," przez Dr Augusta **Balasitsa** (dok.);— „Przegląd tygodniowy;" — „Praktyka sądowa i administracyjna;" — Wiadomości potoczne.

— **Zakliczyn** nad Dunajcem 23go czerwca. W niedzielę 28go odbędzie się tutaj poświęcenie chorągwi nowo założonej straży pożarnej ochotniczej. Po nabożeństwie rano i obrzędzie poświęcenia, nastąpi wycieczka na Melsztyn, ćwierć mili stąd odległy, pamiętny z napadów tatarskich i szwedzkich. Po południu, po zwiedzeniu ruin zamku, odbędzie się tam zabawa tańcująca.

— W Oszamny w powiecie Łancuckim pogorzało d. 17 b. m. w skutku nieostrożnego obchodzenia się z ogniem 11 gospodarzy.

— X. Wawrzyniec Puchalski, kooperator łac. w Samborze, otrzymał probostwo w Wysokiej. X. Seweryn Turczmanowicz, zawiadowca gr. kat. probostwa w Rozłuczu, uwolniony został z tej posady. X. Grzegórz Żurawiecki, kooperator gr. kat. w Mostach wielkich, przeniesiony jako kooperator do Kamionki i Lipnik. X. Aleks. Malczewski, pleban gr. kat. w Zawadce, umarł d. 5go b. m.; parafia ta liczy 1200 dusz; patronem jest Tow. parcel. w Krakowie. X. Hipolit Lewicki, zawiadowca gr. kat. w Worwolińcach, otrzymał tożto probostwo. X. Wojciech Nowak, kooperator łac. w Birczy, przeniesiony do Brzozy królewskiej. X. Bartłomiej Pridatik, deficyent dyecezyi tarnowskiej, umarł w Czechach. Zawiadowstwo probostwa łac. w Klimkówce otrzymał X. Winc. Ryniak, administrator w Jaćmierzu, które to probostwo otrzymał X. Bronisław Stasicki, administrator w Klimówce.

— Niewiadomo, skąd wzięło się w Banacie Serbskim pod Czebzą stado pelikanów liczące parset sztuk, które 18go bm. siadło tam na polach. Chłopi ubili dużo tych ptaków z za oceanu Atlantyckiego przybyłych.

— O wspomnianym już przez nas pożarze w Berdyczowie podaje smutne szczegóły *Kijewlanin.* Dnia 7 czerwca pożar wybuchł w starym bazarze; ogień był nadzwyczaj wielki, rozmaite budowle w lot zamieniały się w perzynę i całe miasto ogarnęły płomienie i gęste kłęby dymu, a tysiące rodzin szczególniej żydowskich

---

Monarchia wzrosła, i toporem zbrojna,
Zagraża tym, co drogę jej zachodzą.
Przyszłości szkopuł, to zbyt silna władza;
Co ginie zbytkiem, już się nie odmładza.
Więc prawa słuchać.

Filip.

Za tą radą świętą
Syn jego pójdzie.

Ludwik.

Nadto się nie spieszmy;
Prawidła swoje kiedyś tu wyczyta.
Zaś mojem jest, panować własnowolnie,
I sam, i długo.

Filip.

Wszak roztropność króla
Za prawo starczy.

Ludwik, *szamocąc się z płaszczem.*

Na co te ozdoby?
Czy chcecie mię domęczyć tym przepychem?
Kto wam doradził? Coś na głowie cięży.
(zdejmując koronę.)
Weź, postaw przy mnie, bliżej, bliżej jeszcze!
Pod okiem, tu, pod ręką.

Filip.

Tej korony
Nikt nie śmie dotknąć.

Ludwik.

Na śmierć, kto ją ruszy!
To wszem wiadomo.

Scena IX.

Ciż. Coitier. Trystan.

Coitier, *wchodząc do Trystana.*

Król usłyszy prawdę;
Ja mu ją powiem.

Ludwik.

Coitier, zkąd powracasz?

Coitier.

Zkąd? Na uczciwość, trzeba być bezdusznym,
By znieść ten żart spokojnie. Zkąd powracam?

Ludwik.

Odpowiedzże.

Coitier.

Lecz ręka ta zsiniała
Od srogich więzów, które ją zelżyły,
Odpowie za mnie.

Ludwik.

Ja cię nie rozumiem.

Coitier.

Zkąd wracam? Z lochu.

Ludwik.

Ty!

Coitier.

Król o tem nie wie?

Ludwik.

Kto kazał?

Coitier.

Król.

Ludwik.

Nieprawda.

Coitier.

Jak Bóg Bogiem,
W mej obecności.

Ludwik.

Gdzie? dla czego? kiedy?

Coitier.

Posądzać mię, żem dzielił ich zamiary?
Lecz gdybym się odważył na tę zbrodnię,
Kto mi zawadzał? Kto był między nami?
Kto mi zabraniał skończyć z nim od razu?
Nikt! Wszakże mogłem tajnie i zdradziecko;
Lecz ja, wspólnika wpuścić pod kotarę!...

Ludwik, *zrywając się.*

Poczekaj.

Coitier.

Skryć go!

Ludwik.

Czekaj!... Sen straszliwy!
Tej nocy, u mnie zbójca...

Coitier.

Nie, wygnaniec...

Filip, *z cicha.*

Doktorze!

Coitier.

Przecież, o połowie zbrodni,
Gdy mógł uderzyć, on przebaczyć umiał,
Choć nie jest królem.

Ludwik.

Nemours! bez litości!
Zciąć go!

Filip, *do lekarza.*

Coś zrobił... już był zapomniany.

Coitier.

Co słyszę?

Ludwik.

Ah! tyś mój przyjaciel szczery,
Boś mi przypomniał zamach i złoczyńcę.
(do Trystana).
Czy zginął?

Trystan.

Panie...

Ludwik.

Co, nie zcięty! zdrajco!

Trystan.

Przez litość dla przestępcy, młody książe
Wyprosił zwłokę.

Ludwik.

Po wyroku śmierci,
Za królobójstwo!... Jakaż to wymówka!
Cóż się tu stało? Czym cię nie dosłyszał?
Czy mię sądzicie już pod ziemią, w etery?
Mój syn!... zawcześnie rwie się do korony;
Królewic mój na króla nie wyrośnie.

Coitier.

Zaprzestań wreszcie mnożyć twe ofiary;
O Bogu czas pomyśleć i zbawieniu,
Bo śmierć już bliska.

Ludwik.

Czyja śmierć?

Coitier.

Ja mówię
Że dzień ten i godzina jest ostatnią
Dla ciebie, królu!

Ludwik.

I dla królobójcy,
Cobądź mię czeka, jest ostatnią. Coitier,
Ty kłamiesz, przyznaj.

Coitier.

Na to światło słońca
Wyrzekłem prawdę: zważ co chcesz uczynie,
Za chwilę zdasz rachunek

Ludwik, *do Trystana.*

Czy słyszałeś?
On zginie lub ty zginiesz.

Filip, *podchodząc do Trystana.*

Pół godziny.

Trystan, *wychodząc.*

Ja dbam o własne gardło.

Scena X.

Ciż oprócz Trystana.

Ludwik.

Nie, ty zmyślasz,
Ty chcesz mię straszyć, ta złowroga chwila
Daleko jeszcze.

Coitier.

Ja rzetelnie mówię.

Ludwik.

Zażegnać przecie można to nieszczęście.
Jakżeś mię skrzywdził!... patrz krew moja stygnie,
Opróżnia serce, głowę mi zawichrza...
Idź po następcę.

Filip.

Zaraz...

Ludwik.

Nie, zaczekaj:
Zwątpionym by mię sądził... wzrok ciemnieje.
W omdleniu jakiś ciężar mię przygniata;
Tamuje oddech... lecz to mdłość przelotna,
To nie skonanie. Coitier, zbaw mię, bracie...
Powietrza... ratuj... masz te wszystkie skarby...
Ja nie chcę umrzeć. Wołać tu następcę!..
Nie, to nie śmierć... o Boże, Boże, Boże...
(na łoże pada nieruchomy.)

Coitier.

To śmierć.

Filip.

Nie daj mu skończyć aż powrócę:
Po księcia biegnę.

Coitier.

Spiesz się.

(Dokończenie nastąpi.)

pozostało bez dachu i mienia. Zgorzało około 600 domów. Nazajutrz powtórzył się straszny ogień; znowu zgorzało około 600 domów; w dniach zaś 9 i 10 czerwca jeszcze zdarzały się pożary w różnych dzielnicach miasta. Tak więc zgorzało około a nawet przeszło 1200 domów z pomiędzy 1500, jakie Berdyczów posiadał. Niewątpliwie trzy czwarte miasta obrócone zostały w perzynę. Gdy zaś Berdyczów głównie trudnił się handlem a kupcy jego obracali około 40 milionów rubli, olbrzymie zatem straty poniesione są w ruchomościach. Dodać jeszcze wypada, że głównie zgorzały dzielnice żydowskie, a handel spoczywa tam w rękach żydów. Co do powodów pożaru, nie są one znane, gdy jednak powtarzały się przez dni kilka, prawdopodobnie pochodziły z podpalenia.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych w biskupim pałacu przy ulicy Franciszkańskiej, otwarta codziennie od godziny 11ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 15 centów, w dni powszednie 30 centów.

— Dnia 24 czerwca pogoda; termometr od 6·2 doszedł do 18·6 R. Barometr zwolna opada; dnia 25 czerwca o godzinie 6ej rano stan jego był 330·13, termometru 7·2 R. Wiatr wschodni.

— W piątek dnia 26 czerwca: Śgo Jana i Śgo Pawła męczenników.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Kraków 24go czerwca.

Oświęcim dnia 23 czerwca. Na targ dzisiejszy dostawiono wołów sztuk 1790. Płacono za parę na nogach od 240 do 368 złr., co czyni za cetnar mięsa loco Wiedeń od 28 do 31 złr. Targ bardzo ożywiony. W ubiegłym tygodniu, dostawiono nierogacizny sztuk 504. Płacono za parę na nogach od 72 do 115 złr.

Wiedeń dnia 22 czerwca. Dostawiono wołów ogółem sztuk 3370, między tymi galicyjskich było 2500 sztuk. Płacono za cet. mięsa od 30 do 32 złr. D. 23 czerwca dostawiono nierogacizny sztuk 2211, płacono za cetnar mięsa żywej wagi, stosownie do gatunku i stopnia dopasu od 21, 28, 30 do 25, 30, 32 złr.

Ajencya Oświęcimska Banku Gal. dla handl. i przem.

Komitet Towarzystwa rolniczego krakowskiego

na posiedzeniach d. 26 maja, 9 i 23 czerwca zajmował się oprócz bieżących interesów między innemi następującemi sprawami: Ułożono przedstawienie do Ministerstwa rolnictwa o subwencye z budżetu 1875 r. na cele nauki gospodarskiej, oraz na melioracye gruntowe. Postanowiono w sprawie wystawy rolniczej mającej się odbyć w Warszawie we wrześniu r. b. znieść się z Komitetem Wystawy w Warszawie i z Ministerstwem rolnictwa w przedmiocie ulg i ułatwień jakieby tutejszym wystawcom przyznane być mogły. Uchwalono postępowanie przez sąd polubowny z dłużnikami Towarzystwa. W sprawie pożyczki od Ministeryum rolnictwa na drenowanie postanowiono poprzeć żądanie jednego z właścicieli majętności wprost do Ministerstwa zwrócone i oczekiwać skutku; Ministerstwo bowiem, odmawiając na teraz żądanej przez Komitet na ten cel pożyczki złr. 100,000, zastrzegło sobie udzielanie jej w poszczególnych razach za złożeniem planów, kosztorysów i poparciem Komitetu. Przeznaczono sędziów do ocenienia obór, które się zgłosiły do nagród z subwencyi ministeryalnej na rok 1874 i ustanowiono urządzenie stacyj konkursowych dla bydła mniejszych gospodarstw w tym roku, któremi będą: Krzeszowice, Rzeszów i Jasło. Rozbierano na żądanie Wydziału krajowego projekt ustawy wodnej mający być przedłożonym Sejmowi, a wynikłe ztąd szczegółowe uwagi według uchwały Komitetu przesłanemi będą Wydziałowi krajowemu. Uchwalono zmiany w Zarządzie szkoły rolniczej Czernichowskiej. Wyznaczono delegatów do narad w Namiestnictwie we Lwowie nad ustawą myśliwską. Przyjęto 14 nowych członków czynnych do grona Towarzystwa.

Wiedeń 21 czerwca.

Zdaje się według najświeższych doniesień z różnych stron monarchii, że ostatnie zmiany atmosferyczne były bardzo pomyślne dla wielu gatunków zboża, i że w Austryi będą tego roku w przecięciu dobre średnie urodzaje. Jest więc nadzieja, że się zaczną wkrótce zwolna poprawiać stosunki ekonomiczne i nic dziwnego, że po bezprzykładnem przesileniu, tem dotkliwszem, że nastąpiło po kilku latach nieurodzajnych i upadającemu handlowi i przemysłowi straszliwy cios zadało, wszyscy z upragnieniem czekają na zbliżającą się porę zbiorów.

Kryzys giełdowa dotknęła wszystkie stany i warstwy społeczeństwa; jednych wprost, drugich pośrednio przez zubożenie tamtych i zredukowanie konsumpcyi, a przeto i produkcyi prawie do zera.

Do bezpośrednich ofiar należą najprzód czasowi akcyonaryusze, czyli spekulanci, powtóre rzeczywiści akcyonaryusze, czyli ci, którzy kupili papiery za gotówkę w celu trzymania ich i mienia z nich dochodu. Jedni i drudzy działali w dobréj wierze, najczęściéj za poradą życzliwych i wtajemniczonych przyjaciół, ale niemniéj na oślep wszyscy doznali okropnego zawodu.

Pierwsi zapewne nie przestaną resztkami próbować szczęścia na zwyżkę lub spadek, drudzy muszą pragnąć, aby się podniosły dochody i poprawiły interesa instytutów, których są akcyonaryuszami, albo żeby nadeszła chwila, w któréj bez zbyt wielkiéj straty potrafią się pozbyć swoich papierów.

Na to aby powiedzieć czy i kiedy się te życzenia spełnią, niedość wiedzieć o jakie papiery chodzi, ale przedewszystkiem trzebaby znać dokładnie stan bierny i czynny dotyczących towarzystw. Wtenczas dopiero możnaby osądzić najprzód stopień żywotności instytutów, powtóre czy i o ile poprawienie się stosunków w ogóle może wpłynąć na jego odrodzenie.

Pod tym względem bilanse tegoroczne potrzebnych objaśnień wcale nie dały i ponieważ dla tego niepodobna oznaczyć czy teraźniejsze kursa odpowiadają istotnéj wartości papierów, nie pozostaje jak tylko czekać cierpliwie na rezultaty osiągnąć się mogące w bieżącym roku, o czem będzie się można dopiero dowiedzieć z przeszłorocznych sprawozdań.

To wprawdzie nie przeszkadza, że choć z powodu téj niepewności nikt z po za giełdą papierów tak zwanych spekulacyjnych nie kupuje, kursa mogą się i wcześniéj podnieść bądź stosownie do wiadomości zagranicznych, które na usposobienie naszéj zależnéj giełdy bardzo silnie wpływają, bądź też skutkiem jakich miejscowych manewrów.

Lecz jeżeli się nie mylę, posiadacze akcyj różnych będą z takich chwil korzystać, i w miarę jak się zaczną sprzedaże, nastąpi za każdym razem spadek papierów; a ponieważ one po trochę lepszych cenach kupców rzeczywistych nie znajdą, powiększy się znowu liczba obiegającego materyału.

Wobec takiego stanu rzeczy i kiedy w dodatku likwidacye idą żółwim krokiem, a 1,800,000 sztuk akcyj baubankowych zawsze targ przygniata, nie podobna bez brania na siebie ciężkiéj odpowiedzialności, dawać jakąkolwiek radę.

I tak cóż powiedzieć naprzykład o wpłacie zażądanéj przez radę zawiadowczą *Vereinsbanku*, którego akcye stoją po 7 reńskich? Bilans przyznaje, że z kapitału większa połowa stracona, lecz czy mówi dokładnie ile się pozostało i czy oznacza wyraźnie wartość wierzytelności i wysokości zobowiązań banku?

Takich pytań dałoby się pełno postawić, lecz odpowiedzieć mogą tylko fakta dokonane, a tych jeszcze teraz nie widać.

Tymczasem w obecnej chwili głównie zajmuje uwagę sprawa Ostbahnu i nadchodzące zebranie ogólne. Pomimo szykan rady zawiadowczej, która n. p. oznaczyła tylko dwa miejsca do deponowania akcyj w celu aby jaknajmniej osób się zjechało, zanosi się na bardzo liczne Zebranie; z Hollandyi, z Niemiec i z różnych stron monarchii przybyło już teraz mnóstwo akcyonaryuszów. Jutro lub pojutrze udają się oni do Pesztu wraz z p. Schoenbergerem, który tamże będzie mieć swoje bióro w Grand hotel Hungaria i każdego czasu udzieli osobom interesowanym rad i objaśnienia.

Mojem zdaniem nie zaszkodzi nikomu z tego korzystać, bo już same odpowiedzi jakie rada zawiadowcza dała komisyi śledczej, każą się domyślać, że użyje ona wszelkich sposobów i wybiegów na swoją obronę, a na zebraniu ogólnem znajdzie się dość wymownych Strohmanów, których argumentacye wypadnie zbijać objektywnie i z dokładną znajomością rzeczy. Sądzą więc, że objaśnienie i informacye muszą być dla każdego akcyonaryusza pożądane, i że pewno nikt nie jest w stanie lepszych udzielić jak p. Schoenberger, który dwa lata prawie wyłącznie tej kwestyi poświęciwszy, zna najdokładniej jej wszystkie odcienia i szczegóły.

Przyjechali do Krakowa od dnia 24 do 25go czerwca.

HOTEL POLSKI pod BIAŁYM ORŁEM: Kazimierz Potyjatycki z Kongresówki, Adolf Grabowski właś. dóbr z Ukrainy, Ignacy Łobaczewski z Rrzeszowa, Jan Grzywiński z Kongresówki, Jadwiga Szopska z Kongresówki, Edmund Baliński z Aussy, Aniela Potocka z Rosyi, Marya Ozyskiewicz z Miechowa, Adam Karwowski prof., Stanisław Karwowski Dr fil. i Jan Karwowski Dr med. z Prus.

HOTEL pod RÓŻĄ: Karol Kniężek wł. dóbr z Galicyi, Dymitr Sorentschow z Kiszeniewa, Emilia Solnicka z familią wł. dóbr z Warszawy, Adolf Stecki wł. dóbr ze Środopolca, Karol Kohn kupiec z Cieszyna, Zygmunt Mandl kupiec z Wiednia, Artur hr. Gołuchowski właś. dóbr z Galicyi, Adolf Husarek pułkownik artyleryi ze Lwowa, Marya Hrapińska z Warszawy.

HOTEL SASKI: Teodor Ochmig kupiec z Wiednia, Ferdynand Więckowski z Warszawy, Józef hr. Męciński właściciel dóbr z Partynia, Piotr Grzegórz Korecai z familią z Kalisza, Wojciech Nowosielski właśc. dóbr ze Szczecina, Władysław hr. Siemoński właśc. dóbr ze Lwowa, Eufrozyna Lityńska wł. dóbr ze Lwowa, Helena Serducow z Kiszeniewa, Antoni Zakliczyn Jordan wł. dóbr ze Lwowa, Franciszek Rogulski z familią z gub. Podolskiej, Wiktorya Zakaszewska wł. d. i Henryka Artymowicz wł. d. ze Staj.

HOTEL DREZDEŃSKI: J. M. Wilson konsul z Indyj, E. D. Woodrow inżynier z Nowego Jorku, Antoni Pisarzewski z Warszawy, Henryk Hersch kupiec z Prus. Adam Gołembowski wł. d. z Kongresówki, Karol Lewicki adwokat ze Lwowa, Stanisław Stojowski z Bukowiny, Julian Stepnowski z Podola, Władysława Wilczewska z Kongresówki, J. Taylor z żoną z Anglii.

(Nadesłane).

Wszystkim chorym przywraca siłę i zdrowie bez lekarstw i kosztów Revalescière du Barry z Londynu.

Żadna choroba niemoże się oprzeć delikatnej *Revalescière du Barry*, która usuwa bez leków i kosztów wszystkie cierpienia żołądkowe, nerwowe, piersiowe, płucowe, choroby wątroby, gruczołów, błon śluzowych, pęcherza, nérek, gruźlicę, suchoty, dychawicę, kaszel, niestrawność, zatkanie, rozwolnienie, bezsenność, osłabienie, hemoroidy, wodną puchlinę, febrę, zawrót głowy, uderzenia, szum w uszach, nudności i wymioty nawet wśród ciąży, diabetes, melancholię, chudnięcie, reumatyzm, gościec i bladaczkę.

Wyciąg z 75,000 świadectw o wyleczonych chorobach przesyła się na żądanie opłatnie.

Pożywniejsza niż mięso, Revalescière jest o 50 razy tańsza niż lekarstwo. W puszkach zawierających ½ funta 1 złr. 50 c. 1 f. 2 złr. 50 c., 2 funty 4 złr. 50 c., 5 f. 10 złr., 12 f. 20 złr., 24 f. 36 złr. Biszkopty Revalescière w puszkach po 2 złr. 50 c. i 4 złr. 50 c. Revalescière chocolatée w tabliczkach i proszkach na 12 filiżanek 1 złr. 50 centów, na 24 filiżanek 2 złr. 50 c., na 48 filiżanek 4 złr. 50 cent., w proszkach na 120 filiżanek 10 złr., 288 filiżanek 20 złr., 576 filiżanek 36 złr. Miejsca sprzedaży: *Barry du Barry & Comp.* w Wiedniu, *Wallfischgasse N. 8*; w Krakowie *J. Trauczyński* aptekarz; w Przemyślu *Edward Machalski*; we Lwowie *Piotr Mikolasch*; w Tarnowie *W. T. A. Wielogórski*, również we wszystkich miastach u znanych aptekarzów i kupców. Z Wiednia uskutecznia się przesyłka w różne strony za zaliczką.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Fulda 24 czerwca. Przybyło tu dziesięciu biskupów, między którymi biskupi z Paderborn, Moguncyi i Friburga. Stolice biskupie Kolonii, Poznania i Gniezna, tudzież Trewiru reprezentowane są przez delegatów. Pierwsza konferencya rozpoczęła się.

Paryż 23 czerwca. *Le Français* ogłasza protokół wczorajszego posiedzenia byłéj komisyi dziewięciu. Co się tyczy korespondencyi *Timesa*, prostuje protokół niektóre szczegóły, ale nie zaprzecza słuszności korespondencyi *Timesa*. O słowach Mac-Mahona tyczących się chorągwi, powiada, że protokół komisyi nie przytoczył wówczas tych słów, jako powiedzianych poufnie. Słowa te były główną przyczyną misyi Chesnelonga u hr. Chamborda. Chesnelong pojechał nie dla stawiania warunków hr. Chambordowi, lecz aby mu donieść, co komisya myśli o możnościach i koniecznościach sytuacyi. Nie doręczył on hr. Chambordowi żadnego pisma. Protokół ten wreszcie potwierdza protokół posiedzenia komisyi z d. 16 października, zaprzeczając wszelkiéj wersyi przeciwnéj. — *Le Temps* zapowiada bliskie ogłoszenie pisma pewnego ministra z czasów Ludwika Filipa, które nagania wszystkie projekta monarchiczne i zaleca przyjęcie wniosku lewego. — Jutro na obchód rocznicy urodzin jenerała Hoche odbędzie się uczta prywatna, na któréj Gambetta powie mowę.

Wersal 23 czerwca. Na posiedzeniu Zgromadzenia narodowego uchwalono w drugiem czytaniu projekt ustawy o opiece nad dziećmi używanemi przy zajęciach ambulansowych (wędrownych), również projekt ustawy upoważniającej rząd do tymczasowego zawieszenia ustawy ścieśniającej liczbę krzyżów legii honorowej i pozwalającej udzielić natychmiast ordery wystawcom francuskim na wystawie francuskiej.

Rzym 23 czerwca. Sąd skazał cztery osoby za udział w demostracyi w niedzielę z okrzykami buntowniczemi (z powodu okrzyków na cześć Papieża) oraz stawianie policyi oporu, na kilkomiesięczne więzienie.

Santander 23 czerwca wieczór. Karliści napadnięci pod Santacolonna przez wojsko rządowe, ponieśli znaczne straty w ludziach i materyale wojennym.

Belgrad 23 czerwca. Dziś odbył się pogrzeb Garaszanina przy niezmiernym udziale wszystkich klas ludności, ciała dyplomatycznego i najpierwszych znakomitości rządu.

Washington 23 czerwca. Kongres został odroczony. Prezydent Grant potwierdził ustawę o obiegu pieniędzy papierowych.

Wczoraj według *Tagblattu* odbyć się miała wielka narada wojskowa pod przewodnictwem N. Pana, w której uczestniczyli Arcyksiążę Albrecht, nowy minister wojny bar. Koller i wiele innych znakomitości wojskowych, a między niemi naturalnie jenerał John. Baron Koller objął już swój urząd, a prasa wiernokonstytucyjna pomimo wyrażeń żalu za przeszłym ministrem bar. Kuhnem, przyjmuje nowego ministra przychylnem powitaniem. Urzędowanie swoje rozpoczął bar. Koller okólnikiem do naczelników swego wydziału, a podajemy go na właściwem miejscu. Krótki ten okólnik dowodzi, zdaniem *N. fr. Presse*, że nowy minister zamierza prowadzić administracyę swego wydziału na tej samej podstawie, jaką stworzyli jego poprzednicy. Co zaś do kierunku, okólnik podaje jeden tylko symptomat zapowiedzianej surowości pod względem karności. Nie wdając się w szczegóły, wymaga zachowania tajemnicy służbowej, jako głównego obowiązku w służbie wojskowej. Wszelka tajemnica nie do smaku dziennikom wiedeńskim; dla tego *N. fr. Presse* pisząc to, spodziewa się, że minister będzie umiał zachować należytą miarę, aby nie popaść w niepotrzebny pedantyzm sekretu.

Jak było do przewidzenia, sejm węgierski na wczorajszem posiedzeniu uchylił z porządku dziennego projekt ustawy o ślubach cywilnych, i odroczył go do przyszłej sesyi, na której ministerstwo przedłoży wniosek o zaprowadzeniu ślubów cywilnych. Doniósł o tem wczoraj jeszcze telegram zamieszczony przez nas w chwili zamknięcia dziennika. Uchwała zapadła większością 258 głosów przeciw 208. Już cyfry wskazują, że opozycya ze strony lewicy była silną; stronnictwo Deaka zwyciężyło, jak piszą dzisiejsze dzienniki wiedeńskie, obawiając się nowej kryzys ministeryalnej. Z lewicy zarzucono gabinetowi dążność reakcyjną, bo dla pewnego liberalizmu kwestya ślubów cywilnych przedstawia ideę postępu, naturalnie, jako wrota na drodze do rozwodów.

Wyrzekania też ze strony liberalizmu wiedeńskiego są wielkie. Nie mogąc bowiem w Austryi przeprowadzić ślubów cywilnych w tej sesyi Rady państwa, pomimo wywoływania agitacyi, która się nie udała, pocieszał się przynajmniej, że po tamtej stronie Litawy powiodą mu się usiłowania. To też z powodu doznanej klęski szuka jak może i gdzie może przyczyn, dla których gabinet Bitto żądał odroczenia. Chce upatrywać wyższe wpływy w tym wypadku, a nawet oskarża niby pewnego ministra, iż zapytany w najwyższych sferach, czy uważa za rzecz konieczną śluby cywilne w Węgrzech, odpowiedział, że nietylko nie widzi téj konieczności, ale, według przekonania swego, szkodliwość. Odpowiedź tę podaje pewien dziennik, jakby jaką zbrodnię. Zdaje się, że śluby cywilne były w przyjętym programie Tiszy, podczas wiadoméj trudności złożenia gabinetu peszteńskiego.

Wczoraj rozpoczęły się narady biskupów w Fulda. Urzędowe i liberalne organa pruskie i centralistyczne wiedeńskie rozpoczynają już kampanię z biskupami na te narady zebranymi, przewidując, że będzie ich owocem zapewne nowy manifest kościelny. Zarazem gniewają się na ministeryum angielskie, że nie dotarło głębiej do wniosku Newdegate przeciw klasztorom i nie poszło za popędem torysowskim, który na tem polu spotyka się w jednej linii z liberalizmem.

Na Szląsku w pobliżu naszem powstanie pierwszy kościół starokatolicki. Znany ksiądz niegdyś katolicki Kamiński, który przeszedł zupełnie do obozu niemieckiego i rządowego i znajduje wielkie u rządu pruskiego poparcie, zabrał w Katowicach kościół katolicki i obraca go na zbór swego wyznania. Reinkens ma temi dniami przybyć do Katowic dla poświęcenia tego kościoła i założenia parafii starokatolickiej.

Równocześnie mamy pod ręką korespondencyę paryską w *Times* o stanowisku, jakie odgrywali temi czasy legitymiści i orleaniści we Francyi i depeszę paryską donoszącą o protokóle obrad komisyi, w której łonie miały być robione oświadczenia, na jakie rzeczony korespondent odwołuje się. Są tam różne zdania hr. Paryża i hr. Chamborda o sobie i o Francyi, sprawozdania o deputacyach i pośredniczeniach między obu liniami królewskiemi, są wyrazy Mac-Mahona przeciw białej chorągwi, słowem jest to zbiór anegdotyczny prawdziwy czy zmyślony, ale zawsze bardzo ciekawy; powtórzymy przeto ów list *Timesa*.

Zdaje nam się wszelako, że szczegóły te albo są zmyślone albo bardzo naciągnięte a celem ich jest okazać, iż niema dla Francyi zbawienia, jak w republice. Do tego samego celu zmierzają teraz także słowa przytoczone przez orleanistę bardzo ściśle związanego niegdyś z dworem Ludwika Filipa, ministra Montalivet, który był więcej domownikiem tego króla, niż mężem stanu, a dziś ma się oświadczać za republiką.

Fanfulla utrzymuje, że w tych dniach rząd niemiecki robił rządowi włoskiemu przedstawienia, w celu porozumienia się rządów europejskich dla przeszkodzenia, aby między Portą a wice-królem Egipskim nie przyszło do jakich starć niepokojących. Już Anglia, Rosya i Niemcy są w tym względzie w porozumieniu z sobą, a przyjazd Odona Russella do Londynu z Berlina, miał być spowodowany układami w tej sprawie rozpoczętemi. Rząd włoski miał oświadczyć gotowość przystąpienia do rokowań w tej sprawie.

Korespondent z pod Bilbao do *Gaz. kolońskiej* zapowiada na najbliższe dni walną bitwę z Karlistami, których siły ocenia na 30,000 ludzi. Armia zaś północna rządowa liczy około 40,000 ludzi i posiada działa wielkiego kalibru. List ten datowany był 17go; dotąd jednak nie przyszło jeszcze do wielkiej bitwy. Rząd hiszpański pragnie zaś popisać się jakim czynem wojennym, aby mógł donieść rządom zagranicznym, iż nie ma już Karlistów, i zwołać następnie kortezy, któreby zatwierdziły rządy Serrana. Wymagają bowiem koniecznie za granicą, aby Serrano miał podstawę legalną.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu."

Berlin 24 czerwca. *Provinzial Correspondenz* rozbiera zjazd katolików w Moguncyi i wykazuje niezbędność dalszej walki, jeśli zgromadzenie mogunckie ma być uważane za przepowiednię konferencyi fuldajskiej. Państwo musi przeto użyć wszelkich prawnych środków i wszelkiej broni, aby stanowczo złamać na zawsze opór radykalizmu kościelno-politycznego i zapewnić pokój na przyszłość.

Strassburg 25 marc. Tutejsze małe seminaryum zostało dziś zamknięte.

Wersal 24 czerwca. Zgromadzenie narodowe uchwaliło kredyt 12.000 franków na przywrócenie komisyi cenzuralnej dla sztuk teatralnych. Wieść krąży, że legitymiści głosować będą za rozwiązaniem Zgromadzenia narodowego, jeśli to nie zezwoli na przywrócenie monarchii. Montalivet, minister za Ludwika Filipa, w ogłoszonem piśmie swojem kładzie na to nacisk, że zbawienie Francyi wymaga przyjęcia republiki konserwatywnej. Wczoraj odbyła się w Wersalu na obchód stuletni urodzin jenerała Hoche zwykła uczta, na której wznosili toasty: Ferray (z lewego środka) na Mac-Mahona, Joly na deputowanych Sekwany, Favre na zjednoczenie wszystkich sił republikańskich, Farjasse dziekan Rady departamentowej na Thiersa, Gambetta na republikę francuską.

Rzym 25 czerwca. Wielki tłum ludu wśród okrzyków „niech żyje król włoski!" pociągnął pod Watykan; wojsko zatrzymało tłum, który na wezwanie rozszedł się spokojnie.

Bern 24 czerwca. Rada narodowa zgodziła się na uchwałę Rady stanów, aby ratyfikować artykuł dodatkowy do umowy monetarnej państw szczepu łacińskiego.

Londyn 24 czerwca. Mieszkańcy miasteczka Ryde na wyspie Wight postanowili zgotować świetne przyjęcie królewiczowi Niemieckiemu i jego żonie. — Sekretarz stowarzyszenia robotników wiejskich naznaczył za cel stowarzyszenia oprócz podwyższenia zarobku, także uzyskanie prawa wyborczego i części plonów z ziemi.

Madryt 24 czerwca. Zapewniają, że radykaliści zamierzają utworzyć konsulat pięcioletni i nadać ten urząd Serranie pod warunkiem, jeżeli przed wyborami do przyszłego zgromadzenia kortezów zamianuje ministeryum pojednawcze.

Barcelona 23 czerwca. Donoszą z Mora: Proboszcze Prades i Flix uderzyli na Bellmunt (w Tarragonie) we 2500 ludzi; załoga poddała się Karlistom, aby uchronić miasto od spalenia; Karliści żądali 6000 duros i uprowadzili z sobą zakładników. Strzelcy z Reus, którzy później Karlistów spotkali w górach, zabili im około 20 ludzi.

Teheran 24 czerwca. Między Persyą a Turcyą powstały zatargi z powodu znieważenia poddanych tureckich, uderzenia Persów na posterunek graniczny turecki i odmowy rządu perskiego, aby odesłać napowrót plemiona tureckie liczące 2,000 rodzin, a które przekroczyły granicę turecką.

Kursa. Wiedeń d. 25 czerwca, godz. 2 m. 20. 4% zjedn. dług państwa bankn. 69·35 — Zjedn. oblig. państwa w srebrze 74·75 — Losy z r. 1860 109·25 — Akcye banku 996. — Akcye kredytowe 221·25 — Londyn 111 50 — Srebro 105 75 — Dukat 0·— — Lombardy 140·—. — Losy z roku 1864 132·—. — Akcye franko-austr. 29·25. — Napoleondor 8·94. — Akcye kolei galic. Karola Ludwika 258·— — Akcye kolei Lwowsko-Czern. 146·—. — Akcye kolei północno-wsch. 119 — — Akcye banku związk. (Vereinsb.) 6 25 — Oblig. indemniz. gal. 79 50. — Akcye banku wiedeń. dla obrotu ogóln. 85 50. — Akcye anglo-banku 136·50. Akcye kolei rządowej 326·—. — Akcye kolei siedm. 140· — Akcye kolei Rudolfa 160 50. — Tramway 144·— — Akcye banku budowy 58 25. — Akcye kolei wschodn. 51·50. — Akcye banku anglo-węgiersk. 31 50 — Akcye banku zjedn. 99 25 Losy tureckie 47·75 — Losy prem. węg. 78 50. — Akcye kolei bogumińskiej 141 50. — Akcye kolei ces. Elżbiety 209. — — Akcye kolei półn. zach. 182·50. — Akcye franko-węg. 69·— — Ogólny austr. bank 47·50 — Akcye nowego wiedeńskiego Towarzyswta Tramway —. —.

Usposobienie giełdy: stałe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA

Antoni Kłobukowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 25 czerwca.
(Wartość kuponów do 26 czerwca).

	żądają	płacą	wartość kuponu
Srebro austryackie za 100 złr.	107 50	104 75	—
Kupony srebr. płatne „	107 25	104 50	—
Ruble rosyjskie papier. za 100 rub.	155 75	154 50	—
Talary pruskie za 100 tal.	166 25	164 50	—
Dukat austryacki 1 sztuka	5 35	5 20	—
Napoleondor 1 sztuka	9 —	8 85	—
Oblig. Indemn. galic. za 100 zł. (oprócz kup. bież.)	81 50	79 50	72
4% listy zastaw. „ „	76 —	74 —	1 94
5 „ listy zastaw. „ „	84 75	83 25	2 43
5½ listy Kr. 36-lt. pł. sr. (Zakł. Kred. Krak.)	95 25	94 —	2 67
6% „ „ 36-lt. pł. bn.	89 —	88 —	91
6 „ „ „ 18-lt. pł. bn.	92 —	91 —	91
7 „ „ dłużne	94 75	93 50	1 07
6 „ „ hipoteczne za 100 zł.	87 75	86 25	1 91
6 „ „ zakł. kred. włoś. 100 zł.	96 —	93 —	2 91
5 „ oblig. poż. węg. „ 120 zł.	96 50	93 50	2 91
Losy prem. węg.	79 50	77 50	
Ak. B. G. d. H. i P. z 40%	80 —	75 —	
„ „ zakł. hipoteczn. z 200%	205 —	190 —	
„ kolei Karola Ludwika zł. 210	259 —	256 —	
„ „ Lwowsko-Czern. zł. 200 (oprócz kup. bież.)	145 50	143 50	
„ „ Warszaws.-Wied. rb. 60	93 50	91 50	1 45
4% listy zast. Król. Polsk. s. I. r. 100	94 75	93 25	03
4 „ „ „ „ „ II. „	93 75	92 25	03
5 „ „ „ „ „ rsr. 100	93 —	91 25	04
4 „ „ likwid. „ „ 100	78 75	77 —	27
Oblig. kolei rumuńskiej tal. 100	45 50	43 —	—

Wiedeń 24 czerwca.

	żądają	płacą
5% zjednocz. dług. pańs. bank.	69 50	69 40
5 „ „ „ „ srebr.	74 90	74 80
„ Obligacye indemn. niż. Austryi	— —	98 50
„ „ „ czeskie	— —	96 —
„ „ „ węgierskie	75 50	74 75
„ „ „ galicyjskie	80 50	79 50
„ „ „ bukowińsk.	78 50	78 —
„ „ „ siedmiogr.	73 25	72 50

	żądają	płacą
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr.	95 70	95 40
Listy zastawne.		
5% Banku narod. listy	91 75	91 60
4 „ galicyjskie	75 50	74 —
5 „ „	84 50	83 60
6 „ galic. zakł. kred. włośc.	94 50	94 —
5 „ węgierskie listy	85 75	85 50
5 „ zakładu kredyt. austr.	95 50	95 —
5 „ zakł. kred. ziems. austr. spłacalne w 33 latach	85 —	84 —
5 „ Domin. państw. 120 złr.	122 25	121 75
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożyczki z r. 1839	260 —	256 —
„ „ „ 1854	99 50	99 —
„ „ „ 1860	109 —	108 75
⅕ losów pożyczki austryac. państw. z r. 1860	111 —	110 50
Losy pożyczki z r. 1864	132 —	131 50
„ prem. pożyczki węg.	79 —	78 50
„ Comorente	20 75	20 25
„ Kredytowe	160 —	159 50
„ Żeglugi par. na Dunaju	91 50	91 —
„ księcia Salm	31 —	30 50
„ „ Palfy	24 —	23 50
„ „ Klary	26 —	25 50
„ hr. St. Genois	22 25	21 75
„ miasta Budy	23 —	22 —
„ księcia Windischgraetz	19 —	18 —
„ hr. Waldstein	22 —	21 50
„ hr. Keglevich	12 25	11 75
„ Rudolfa	12 50	12 —
„ tureckie 400 frank.	48 —	47 50
Akcye banku i przem.		
Banku narod. austryac.	996 —	995 —
Zakładu kredytowego	221 75	221 50

	żądają	płacą
Żeglugi parowej na Dunaju	528 —	526 —
Kolei północnej Ferdynanda	2098	2093
Kolei rządowej fr. a.	326 50	325 50
„ zachodniej c. Elżbiety	210 50	210 —
„ Pardubickiej	— —	— —
„ Południowej	140 50	140 —
„ Galicyjskiej	258 —	257 50
„ Czerniowieckiej	146 —	145 —
„ Albrechta	120 25	119 75
„ węg. półn.-wschodniej	120 —	119 —
„ ks. Rudolfa 200 zł. sr.	160 —	159 50
„ Alföldsko-Fiumańskiej	145 25	144 75
„ Koszycko-Bogumił.	142 —	141 —
„ Siedmiogrodzkiej	143 —	140 50
„ Cisańskiej	233 —	232 50
„ wschodnio-węgierskiej	52 25	51 75
„ austryack. półn.-zach.	182 50	182 —
„ Franciszka Józefa	203 50	203 —
Banku anglo-austryackiego	135 50	135 —
„ anglo-węgierskiego	31 75	30 25
„ austryackiego ogólnego	48 —	47 —
Zakładu Kredytowego węg.	156 —	155 50
Banku franko-austryackiego	30 —	29 75
„ franko-węgierskiego	69 —	68 50
„ galicyjskiego dla handlu i przem. w Krakowie	— —	— —
„ krajowego galicyjskiego we Lwowie	— —	— —
„ wiedeńskiego dla obrotu płodów	62 50	62 —
„ galicyjskiego hipoteczn.	87 —	86 50
„ austryack. związkow.	6 25	5 75
„ dla obrotu ogólnego	87 —	86 —
Towarzystwa wyrobu cegieł maszyn. we Lwowie	— —	— —
Obligi pierwszeństwa.		
Kolei Naddniestrzańskiej	30 —	— —
„ Koszycko Bogumińskiej	87 —	86 75

	żądają	płacą
Kolei cesarz. Elżbiety 5% za (sr. prusk. 100 złr.)	93 75	93 2[illegible]
„ Emisya z r. 1862	93 —	92 50
„ państwowa St. 500 fr.	140 50	139 50
Emisya z r. 1867	135 50	135 —
„ południowa St. 500 fr.	108 75	108 50
Bony 1875—1876 6%	225 —	224 50
„ półn. c. Ferd. 100 zł. m. k.	94 50	94 —
„ „ 100 zł. w. a.	— —	89 —
„ „ w srbr. 5%	105 20	104 90
„ zachodnia czeska za 100 złr. srbr. 100 złr. w. a.	— —	— —
„ połudn. półn. niem 5% za 100 złr. w. a.	81 —	79 50
5% w srebrze	— —	98 —
„ gal. Kar. Lud. 300 zł. w. a. w srebr. 5% za 100	— —	108 —
Emisya II.	106 —	105 —
„ Lwowsko-Czerniow. po 300 złr. (w sr. 5% za 100)	— —	77 90
Emisya z. r. 1867	— —	87 50
„ Siedmiogr. 200 złr. w. a.	79 —	79 50
„ ks. Rudolfa 300 złr. w. a. w srebr. 5% za 100 złr.	94 50	94 20
„ półn.-czeska po 300 złr. (srebr. 5% za 100)	— —	— —
Towarz. żegl. par. na Dunaju za 100 złr. m. k.	— —	— —
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	— —	— —
Towarz. pragskie przemysłowe żel. po 300 złr.	87 —	86 —
Waluty.		
Cesarskie korony	5 33	5 32
„ dukat na wagę	— —	— —
„ „ obrączkowy	— —	— —
Złoto al marco	— —	— —
Napoleondory	8 95	8 94
Fryderyki	— —	— —

	żądają	płacą
Luidory (niemieckie)	— —	— —
Suwereny angielskie	11 26	11 18
Imperyały rosyjskie	— —	
Srebro	105 90	105 80
Srebro, kupony	105 80	105 60
Talary związkowe	— —	— —
Pruskie bilety kasowe	1 66	1 65

Lwów 25 czerwca.

	żądają	płacą
Dukat holenderski	5 26	5 18
„ cesarski	5 30	5 20
Półimperyał rosyjski	9 15	9 —
Rubel srebrny rosyjski	1 70	1 64
„ papierowy	1 55	1 54
Talar pruski	— —	— —
Listy zast. Tow. kr. gal. 5%	84 —	83 40
„ „ „ „ „ 4 „	75 25	74 50
„ „ Banku hipoteczn.	87 30	86 75
Obligi indemn. bez kuponów	80 50	79 50
Akcye kolei galic. K. L. b. k.	259 50	257 50
„ „ lwowsko-czerniowieckiej	146 —	144 —
„ baku hipoteczn. gal.	214 —	213 —

Warszawa 23 czerw.

	żądają	płacą
Listy zastawne 1 ser. rub.	94 20	93 90
„ „ 2 „ „	93 15	92 85
kupon „	— —	01—
„ „ nowe „ „	92 40	92 10
kupon „	— —	01
„ lidwidacyjne „ „	78 —	77 70
kupon „	— —	24
Kolej warszawsko-wiedeńska	92 50	— —
„ „ bydgoska	72 50	— —
„ „ terespolska	116 —	— —
„ „ łodzka	100 —	— |

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych

	Pociąg pospieszny wieczór g.	m.	Pociąg osobowy przed poł g.	m.	Pociąg mięszany wieczór g.	m.
w kier. z Krakowa do Lwowa:						
z Krakowa do Lwowa (odch.	9	35	11	13	10	36
(przy.	„ 5	57	w. 9	45	r. 10	50
z Tarnowa (przych.	11	22	1	28	1	10
(odchodzi	11	27	1	34	1	17
z Rzeszowa (przych.	n. 1	18	4	10	3	58
(odchodzi	„ 1	23	4	18	4	8
z Przemyśla (przych.	r. 3	24	w. 6	39	r. 6	54
(odchodzi	„ 3	30	w. 6	54	„ 7	8
			przed.	poł.	w nocy	
z Krakowa do Wieliczki (odch.	—		11	30	11	—
(przy.	—		12	10	11	39
			rano		wieczór	
z Wieliczki do Krakowa (odch.	—		r. 6	19	7	40
(przy.	—		„ 6	54	8	15
ze Lwowa do Krakowa (odch.	11	28	r. 5	5	w. 5	5
			poc.	mię.		
ze Lwowa do Brodów (odchod.	r. 6	27	n. 11	—	p. 12	-
(przych.	—		r. 9	22	„ 3	45
z Brodów do Lwowa (odchod.	—		n. 4	18	w. 4	3
(przych.	—		w. 7	58	p. 11	45
ze Lwowa do Czerniowiec (odc.	r. 6	47	w. 11	43	pp 12	15
(prz.	„ 1	15	r. 10	40	n. 12	37
z Czerniowiec do Lwowa (odch.	w. 4	6	5	49	„ 3	37
z Czerniowiec do Lwowa (przy.	n. 10	43	n. 3	58	p. 3	45
z Wiednia do Krakowa (odch.	r. 10	30	r. 8	—	pp. 4	45
dto pociąg mięszany	—		w. 8	30	pp. 5	—
z Wiednia do Krakowa (przy.	w. 8	30	w. 9	26	r. 10	58
dto pociąg mięszany	—		—		p. 12	—
z Krakowa do Wiednia (odch.	r. 7	30	r. 5	46	pp. 3	39
dto pociąg mięszany					„ 10	10
	po poł.		wieczór		rano	
z Krakowa do Wiednia (przy.	5	20	7	20	4	13
dto pociąg mięszany	—		r. 4	54	r. 4	8
z Krakowa do Warszawy (odch.	r. 8	—	pp. 3	30	—	
z Krakowa do Wrocławia (od.	r. 5	46	r. 8	—	—	



(1210)

Nabożeństwo żałobne

za dusze ś. p.

Leona Parkierowicza

odbędzie się

w Kościele parafialnym w Zawadzie

we Wtorek d. 30 Czerwca r. b.

o godzinie 10éj rano.

Podziękowanie

Wysokiemu c. k. Prezydyum Sądu krajowego wyższego w Krakowie z powodu przeznaczenia na sędziego do Podgórza Wgo Nowaczyńskiego; niespełna miesiąc bowiem dopiero od 1 Czerwca objął urzędowanie, jednakowoż w tak krótkim czasie już dał dowody swéj sprężystości, rzutności i niezwykłéj zdolności. Dziś skargi wpływają, w dzień następny jest termin, wyrok i doręczenie. Daj Boże, aby wszyscy JEGO naśladowali. *Antoni Kruczkowski.*

Konkurs

na posadę **lekarza** miejskiego we Frysztaku, Dra medycyny lub Magistra chirurgii, płaci gmina 150 złr., prócz tego od rewizyi bydła i czynności sądowe należeć będą. Apteka w miejscu, lekarza obecnie osiadłego ani też w oddaleniu 2 do 3 mil niema. Mający chęć, raczą wnieść podania na ręce burmistrza w Frysztaku. (1199)

Frysztak dnia 19 Czerwca 1874 r.

Franciszek Laskowski, burmistrz.

Nauczycielka tańców

życzy sobie na czas wakacyj wyjechać na wieś dla udzielania lekcyj tańców. Osoby interesowane raczą się zgłosić dla bliższych wyjaśnień pod adresem niżéj podpisanéj przy ul. Szewskiéj na I. piętrze pod l. 226

Emilia Morys Fion

(1253-1-3) nauczycielka tańców.

Do wydzierżawienia

w realności **Górce Narodowéj** pod Krakowem, bez pośrednictwa osób trzecich, 100 morgów gruntu z łąkami, zasiewami i budynkami gospodarskiemi, od 15go Maja 1875 r. Wiadomość na miejscu u właściciela; listy zaś franco odbiera przy ulicy Ś. Jana Nr. 298 pod lit. **F. R.** w Krakowie. (1207-1-3)

Do sprzedania.

Kamienica piętrowa o 6 pokojach w KROŚNIE w Rynku położona, nowo wyrestaurowana, jest do sprzedania. Także jest **jedna część dóbr** Podniebyla do sprzedania. — Wiadomość u właściciela w Krośnie, zgłosić się pod literą **W. L.** (1202-1-3)

Jest do wydzierżawienia majątek ziemski

w Królestwie Polskiem, 7 mil położony od komory Michałowice, 4 wiorst od szosy warszaw.-krakowskiéj, rozległy: gruntu ornego morgów miary nowopolskiéj 660, a łąk 72, z inwentarzem lub bez — urodzaje dobre, gleba pszenna, na ten interes należy mieć około Rs. 8,000. — Zgłosić się można po bliższe objaśnienia na pocztę w Wodzisławiu w Królestwie Polskiem.

(1204-1-2)

Porost brody.

Nowo odkryty poręczony środek, aby w przeciągu 14 dni uzyskać na łysych miejscach wspaniałą bujną brodę, u młodzieńców 16 letnich w 20 dniach. Poręczenie jest tak pewne, że w razie nieskuteczności pieniądze zwrócone będą. 1 paczka tego środka 1 złr. 10 c. i 1 złr. 90. c.

W 3 Minutach, śliczne białe zęby, najlepszy środek na zęby, za którego użyciem zęby w trzech minutach śliczną białość i czystość odzyskują, a osad zębowy i cuchnący oddech zaraz ginie. 1 paczka tylko 60 cent.

Meluzyna, poręczony środek dla wygubienia na zawsze w przeciągu 14 dni piegów, plam wątrobianych, *blizn po ospie* i t. d. 1 paczka 90 c.

Środek przeciw poceniu nóg, celem wygubienia potu niemiłego w rękach i nogach. 1 paczka oryginalna 65 c.

Eter na muchy, postawiony w pokoju lub kuchni wygubia w 3 minutach bardzo wielką ilość tych owadów. 1 flakon 35 c.

Najnowszy naukowy *środek do zupełnego wytępienia karakonów i stonogów.* 1 paczka 65 cent. (1231-1-6)

Środek hebanowy do barwienia włosów wyciskany ze świeżego hebanu, barwi jasne, rude lub siwe włosy w przeciągu pół godziny trwale na czarno lub brunatno. Poręcza się na 3 miesięczne trwanie. 1 paczka złr. 1·50.

Jedynie do nabycia w centralnem biurze

Bazar de voyage w Wiedniu,

Praterstrasse tylko Nr. 16.

Wyszła świeżo z druku broszura p. t.

LIST Jego Świątobliwości Papieża Piusa IX.

do arcybiskupa Rusinów lwowskiego, halickiego i kamienieckiego i do innych biskupów tegoż obrządku w łasce i wspólności ze stolicą apostolską zostających, z dnia 13 Maja 1874 r.

Sprzedaje się na korzyść XX. Unitów Chełmskich.

Cena egzemplarza **10 centów.**

Do nabycia w Księgarniach pp. *Krzyżanowskiego* i *Nowoleckiego*, tudzież w *Administracyi „Czasu“* w Krakowie. (1148-5-6)

Park kasynowy w Marienbad.

5 will i domów w pobliżu lasu z bardzo pięknym widokiem w dal. Pojedyncze pokoje, apartament, całe wille elegancko i wygodnie meblowane, z wiktem lub bez tegoż.

W **kasynie** restauracya, pawilon kawiarni, pokoje bilardowe, do muzyki, do czytania i gry, ekwipaże, omnibus.

Zamówienia na mieszkania przyjmuje **Zarząd parku kasynowego w Marienbad.**

Wiadomość u p. **Dra Schindlera,** lekarza zdrojowego w Marienbad i w **Dyrekcyi** austr. Towarzystwa budowy dla miejsc leczniczych **w Wiedniu, Teinfaltstrasse 8.** (771-18-20)

Tartaki parowe

najlepszéj konstrukcyi,

Maszyny parowe i **Lokomobile.** Wszelkie **Maszyny do obrabiania drzewa. Młyny** najnowszego udoskonalonego systemu **mielące bez kamieni,** do mielenia **kosci na nawozy,** kamieni w fabrykach **cementu** i **kafli, kory** w garbarniach, do śrutowania **zboża** w gorzelniach itd.

z fabryki

Powis James Western & Co. w Londynie

odznaczonéj medalami na wszystkich wystawach,

dostarcza i urządza po cenach fabrycznych

Karol Fr. Bielański

Belvedere Gasse 2, w Wiedniu,

wyłączny reprezentant rzeczonéj fabryki na Austryę. (1033-3-52)

ZAKŁAD KĄPIELOWY

VICHY

(Francya, departament de l'Allier)

WŁASNOŚĆ RZĄDOWA FRANCUSKA

Administracya: w Paryżu. 22, Boulevart Monmartre.

Pora kąpielowa

W Zakładzie Vichy, jednym z najwykwintniej urządzonych w Europie, kąpiele i natryskiwauia wszelkie dla uleczenia chorób żołądka, wątroby, pęcherza, zwiru cukrzycy (diabetis), dna, kamienia itd.

codzień od 15 maja do 15 września teatr i koncerta w Casino. Muzyka w parku, czytelnia, salon dla dam, salon do gier, konwersacyi, do gry w bilard. (399-9-9)

Koleje żelazne prowadzą do Vichy.

Słoninę i Szmalec

w najlepszych gatunkach, sprzedaje niżéj podpisany dom handlowy naprzeciw kościoła N. Maryi Panny, mianowicie: Słoninę na funty po 42 c., wyżéj 5ciu funtów po 40 c., na cetnary po 38 c., w pakach na miejscu na kolei 37 c., Szmalec stosunkowo o 2 złr. wyżéj.

Najlepsza

farba gotowa w płynie do zapuszczania posadzki

$2^1/_2$ massa czyli garniec na trzy siągi kwadratowe kosztuje złr. 1 c. 50 w kolorach podług życzenia.

Doświadczenie dostatecznie dowiodło, iż wszelkie inne farby oprócz z wosku czystego pszczelnego i farby z roślin, jak orlean Gummi-Gutta itp., z których ingredencyj farba moja się składa, nie są trwałe i piękne, szczególnie masa, którą teraz sprzedają, zawiera dużo ziemnych farb i mało wosku, przezco przy froterowaniu takowa się w kurz obraca i cały pokój zanieczyszcza.

Sposób zapuszczania i odfroterowania jest zupełnie pojedynczy, wymaga się tylko, aby posadzka czysto umyta pierwéj dobrze wyschła, poczem pędzlem lub szczotką się zapuszcza i po wyschnięciu po kilku godzinach odfroterować, będzie nietylko śliczny połysk ale nadzwyczaj trwała.

Zamiejscowe zamówienia uskuteczniają się natychmiast rachując od garnca 25 cent. za baryłkę.

Franciszek Lenert w Krakowie.

(1144 5-10)

Otrzymawszy wyłączny skład **na całą Galicyę**

PORTLAND CEMENTU

z fabryki Perlmoos pod Kufsteinem

przewyższający nawet produkt angielski, który jedyny na zeszłoroczněj wystawie otrzymał wyszczególnienie **najwyższe,** bo medal za postęp *(Forschritts-Medaille).*

Cena fabryczna.

Zawiadamiając niniejszem PP. budowniczych, budujących i przedsiębiorców, zwracam jeszcze i na to ich uwagę, że **Cement** ten prędzéj twardnieje czy to w wodzie czy na powietrzu, a nawet przyjmuje większą ilość piasku od wszystkich innych gatunków cementu. Cementu tego gatunku dostarczam do Handlu p. **Franciszka Popowicza** we **Lwowie** i p. **W. Müldnera i Spółki** w **Tarnowie.**

(897-1-) **Tadeusz Tarasiewicz.**

Uprzywilejowany austryacki

BANK NARODOWY.

Przypadająca za pierwsze półrocze 1874 na każdą akcyę **uprzywil. austr. Banku Narodowego** dywidenda

Dwadzieścia dziewięć złr. w. a.

może być podniesioną począwszy od 1go Lipca b. r. w Banku Narodowym w **Wiedniu,** tudzież we **wszystkich filiach eskontowych** tegoż Banku.

Wiedeń, 23 Czerwca 1874 r.

(1209) **Od Dyrekcyi.**

JANA LAMA

Kroniki Lwowskie

od roku 1868 do 1874,

wyjdą w trzech dużych tomach

na pięknym papierze z komentarzami autora i obszerną przedmową.

Tom I. zawierający

Kroniki lwowskie i Szkice sejmowe

z lat 1863 i 1869 (1116-3-3)

umieszczane w „Gazecie Narodowéj

jest już pod prasą i wyjdzie dnia 15 Lipca b. r.

każdy tom będzie liczył przeszło 30 arkuszy bardzo ścisłego druku

w dużéj ósemce.

Cena pojedynczego tomu w drodze przedpłaty

trzy złr. w. a.

Ilość egzemplarzy będzie zastosowana do liczby prenumeratorów.

Prenumeratę przyjmuje Księgarnia F. H. Richtera we Lwowie.

Szanownym Gościom kąpielowym przejeżdżającym przez Kraków

poleca:

Magazyn koronek, haftów, firanek i towarów białych

pod firmą:

W. Ślatowski, dawniéj F. Wakarecy i Spółka. w Krakowie w Rynku głównym, w Spiskim pałacu

wszystkie w zakres tego wchodzące artykuły.

☞ Na żądanie sprowadzam do wyboru wszelkie rodzaje prawdziwych koronek Chantilly-Pointe à l'aiguille, Malin, Valencienne itp. rzeczy od najtańszych do najdroższych cen. (1159-3-)

RAPORT POCHLEBNY FRANCUSKIEJ AKADEMII MEDYCZNEJ.

QUINA LAROCHE

MEDAL ZŁOTY NAGRODA **16.600** fr.

WYCIĄG z trzech gatunków CHININY.

Potrójny ELIXIR pokrzepiający, posilny i przeciw-gorączkowy, jest najdoskonalszym i najsilniejszym preparatem CHININY przyjemnego smaku, skuteczność jego doświadczoną została w szpitalach przeciw *ogólnemu marnieniu, brakowi apetytu, upośledzonemu trawieniu, w wieku krytycznego przejścia, newralgiach żołądka, wycieńczeniu, trudnemu powrotowi do zdrowia, gorączkom i zimnicom,* które nie ustąpiły przed użyciem chininy.

QUINA LAROCHE z ZELAZEM w połączeniu *przeciw niedokrwistości, błednicy, w wieku krytycznego przejścia, słabościom skrofulicznym* i t. d. (68-27-48)

W Paryżu, ulica Drouot 15 et 22. — We Lwowie w aptece P. Mikolasza, — w Krakowie w aptece P. Trauczyńskiego.

Rozsyłka

wód mineralnych z Eger-Franzensbad

(Franzens-, Salz-, Wiesen-, Neuquelle und kalter Sprudel) na **porę 1874** roku rozpoczęła się i przesyła się takowe w dzbankach kamiennych i butelkach szklannych.

Dotyczące zamówienia, jakoteż na **muł mineralny franzensbadzki** przyjmuje i punktualnie uskutecznia wprost podpisana dyrekcya lub też składy naturalnych wód mineralnych we wszystkich większych miastach stałego lądu.

Broszury o zadziwiających skutkach leczniczych w całym świecie słynnych wód mineralnych z Eger-Franzensbad rozdają się darmo.

Stadt Egerer Brunnen-Versendungs-Direktion in Franzensbad.

(791-5-8)

Narodowe Towarzystwo przewozu parowcami.

Do Ameryki przez Szczecin, Nowy Jork. Co Środa.

za 40 talar. C. Messing **w Berlinie,** Französische-Strasse 28 **w Szczecinie,** Grüne Schanze 1a.

(996-6-)

Młody kawaler, wolny od służby wojskowéj, biegły w niemieckim i polskim języku, zatrudniony przez kilka lat w pewnéj fabryce jako tejże kierownik, poświęcając się ekonomii, poszukuje posady jako praktykant przy wielkiem gospodarstwie.—Bliższa wiadomość pod lit. *J. Z S.* poste restante Biała w Galicyi przy Bielsku. (1196-2-3)

Od 1go Października b. r.

są do wynajęcia dwa sklepy, jeden pojedynczy, drugi z dwoma pokojami przy ulicy Grodzkiéj pod L. 64. — Bliższa wiadomość tamże na IIgiem piętrze. (1190-2-2)

Uczeń,

który ukończył przynajmniej 4tą klasę gimnazyalną z dobrym postępem, znajdzie umieszczenie w aptece **„pod Lwem“** na Stradomiu w Krakowie. (1189-2-3)

Pojazdy

różnego rodzaju

są gotowe do nabycia we Fabryce **B. Fuchsa** w **Białej.** (1081-5-12)

Za

90 cent.

otrzymać można elegancki *pagfongowy zegarek* wraz z łańcuszkiem, za którego dobry i punktualny chód przyjmuje się porecz. na 1 rok.

☞ **Tylko za złr. 2·50** ☜

otrzymać można elegancki *zegarek kieszonkowy,* który idzie całkiem dobrze, wraz z stosownym łańcuszkiem i kluczykiem do zegarka, także puzderkiem.

☞ **Tylko za złr. 5** ☜

otrzymać można elegancki mały prawdziwie pozłacany *damski zegarek kieszonkowy* z pozłacanym łańcuszkiem długim i kluczykiem do zegarka, z puzderkiem.

☞ **Tylko za złr. 3·50** ☜

otrzymać można piękny giloszowany *zegarek kieszonkowy* z bardzo ładnym mocnym *łańcuszkiem* do zegarka.

☞ **Tylko za złr. 4·50** ☜

otrzymać można trwały *niezniszczony zegarek* do nakręcania z góry, ślicznie posrebrzany, z posrebrzanym *łańcuszkiem* do zegarka.

☞ **Tylko za złr. 14** ☜

otrzymać można wspaniały *srebrny zegarek kotwicowy z podwójną kopertą* z płaskiem szkłem kryształowem, wraz ze stosownym łańcuszkiem, puzderkiem i kluczykiem.

☞ **Tylko za złr. 15** ☜

otrzymać można prawdziwy *zegarek remontoir* do nakręcania bez kluczyka i do regulowania; bardzo praktyczny dla każdego, gdyż taki zegarek raz nakręcony na 48 godzin idzie bez przerwy. (772-10-12)

Powyższe zegarki otrzymać można jedynie tak tanio z nowo otwartego składu zegarków

Industrie-Halle, w Wiedniu, Praterstr. 16.

Konkurs.

L. 1848. (1167-2-3)

Gmina król. wolnego miasta Stryja ogłasza niniejszem konkurs na posadę inżyniera miejskiego z roczną płacą 800 złr. i prawem do emerytury.

Mianowanie nastąpi prowizorycznie na rok jeden, a po jednoroczněj zadawalniającéj służbie nastąpi stabilizacya.

Ubiegający się o tę posadę, zechcą podania swoje zaopatrzone w dowody wieku, praktycznego i teoretycznego fachowego wykształcenia kompetenta, niemniéj znajomości języka krajowego, wnieść do Magistratu Stryjskiego najdaléj **do 15 Lipca 1874 r.**

Magistrat król. wol. miasta

Stryj dnia 12 Czerwca 1874 r.

Potrzebny jest Subjekt

do Handlu galanteryjnego, robót kanwowych, włóczek i t. d. pod firmą **F. B. Hahn w Krakowie.** (1157-3-3)

Dra **CHABLE**, ulica Vivienne, 36, w Paryżu.

DEPURATIF du SANG Syrop ten leczy **krosty, liszaje, wyrzuty syfilityczne, czyści krew.** (60-56-)

POMADA przeciw **liszajom** i **wyrzutom.**

KĄPIELE MINERALNE przeciw **słabościom naskórnym.**

PLUS DE COPAHU SYROP z CYTRYNIANU ŻELAZA leczy **gonoreje, utraty nasienia** i **upławy białe.**

Dołączony jest prospekt w polskim języku.

W Krakowie w aptece p. J. Trauczyńskiego.

Fabryka mebli żelaznych

REICHARD & Co., w Wiedniu, III., Marxergasse Nr. 17.

Illustrowane cenniki darmo i opłatnie. (935-8-30)

Zakład leczenia wodą

Hauptstrasse Nr. **54**

w Gainfahrn-Vöslau pod Wiedniem

„Kąpiele Kaltenbrunn“.

Kierujący lekarz: Dr. Svetlin.

Bliższa wiadomość i programy u zarządu tegoż zakładu. (800-4-4)

Ostrzeżenie przed naśladowaniem.

Niema już *piegów, opalenia od słońca, żółtych plam, zmarszczek, fałdów. Piękność* i *młodość* przywrócić i utrzymać jest tylko w stanie słynne w całym świecie

Eau de Lys de Lohse

liliowe mleko piękności

badane przez królewski pruski urząd lekarski, a przez wszystkich słynnych lekarzy, lekarskie wydziały, panie i mężczyzn, jako jedyny sławny środek piękności wypróbowany i uznany. (1154-2-)

Dostać można jedynie tylko w głównym składzie u nadwornego dostawcy *Lohse* w *Berlinie*, w **Krakowie** w składzie broni i parfumeryi **F. J. Demmera** w gł. Rynku l. 51. Mały flakon złr. 1·30, duży złr. 2·60.

Państwo **Germakówka** w Borszczowskim obwodzie we wschodniéj Galicyi poleca panom właścicielom owczarń bardzo piękne

Tryki do chowu

ze swojéj **Electoral-Negretti owczarni zarodowéj** po cenie od 25 do 250 złr. w. a. za sztukę.

Mniéj więcéj aż do końca Maja r. b. tryki przeznaczone na sprzedaż nie będą strzyżone, potem zaś będą do wyboru ostrzyżone w owczarni zarodowéj w Germakówce.

Listowéj i ustnéj informacyi udziela podpisany zarząd dóbr.

Germakówka, poczta Krzywcze nad Dniestrem w Kwietniu 1874 r.

(792-14-20) **Zarząd dóbr Gustawa Hrabiego Blüchera.**

MARIENBAD

w Czechach (stacya kolejowa),

rozsyłka wód mineralnych i płodów zdrojowych, jak: *w całym świecie znanéj* soli glauberskiéj

Kreuzbrunn i Ferdinandsbrunn,

Waldquelle (przeciw nieżytom przyrządów do oddychania), *Rudolfsquelle* (przeciw chorobom przyrządów moczowych), *soli zdrojowéj*, wyrabianych z niéj *pastylków* i *mułu mineralnego*, któremu pod względem ilości żelaza nie dorówna żaden inny.

Sprowadzanie we flaszkach szklannych jest dogodniejsze z powodu lepszego utrzymania wody.

Opisy zdrojów i użycia tychże są bezpłatnie do nabycia u

Zarządu zdrojowego.

Skład u p. **Jana Wentzla w Krakowie.** (769-6-6)

MATTONI & Co.

wył. uprz. zakład mułu mineralnego we Franzensbadzie w Czechach, polecają swe jako środek zastępczy do domowego użytku dla słynnych

kąpieli z mułu mineralnego franzensbadzkiego

powszechnie cenione artykuły:

Sól z mułu mineralnego (suchy wyciąg z mułu) do kąpiel i obmywań;
Ług z mułu mineralnego (płynny wyciąg z mułu) do kąpiel i obmywań;
Muł mineralny do kąpiel i okładów.

Najskuteczniéj działają w użyciu przeciw **niedokrewności, bladaczce, zołzom, gnilcowi, dnie, newralgiom,** szczególniéj jednak przeciw kobiecym **chorobom płciowym.**

Obszerne opisy leczeń otrzymać można darmo przez firmę **Mattoni & Co.** c. i k. dostawcy nadworni we **Franzensbadzie.** (972-5-6)

Czcionkami Drukarni *Leona Paszkowskiego.*

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*